

CHCEMY DZIAŁAĆ DLA LUDZI | MAMY W SOBIE DEPOZYT
ROK DOBRYCH ZMIAN | WNIOSKI I STANOWISKA I SESJI X WZD.

egzemplarz bezpłatny

miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY
SOLIDARNOŚĆ
MAŁOPOLSKA

listopad 2016

nr 11-12 (722-723)

ISSN 1507-0875

I Sesja Zwyczajna X WZD Regionu Małopolskiego



www.solidarnosc.krakow.pl

Ks. Władysław Palmowski kapelanem „Solidarności”



Ks. Władysław Palmowski, proboszcz Parafii św. Bartłomieja w Morawicy został mianowany przez Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza kapelanem NSZZ „Solidarność” w Archidiecezji Krakowskiej.

Z wnioskiem o mianowanie wystąpił 11 października br. przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek. „Ksiądz Władysław Palmowski od powstania NSZZ „Solidarność” jest bardzo blisko naszego związku, wspierając go na wielu płaszczyznach. W najtrudniejszym okresie stanu wojennego wspierał naszych internowanych i więzionych członków, odwiedzając ich w miejscach odosobnienia i modląc się wraz z nimi. Zaangażował się także w wiele działań pomocowych, których adresatami byli członkowie „Solidarności” i ich rodziny. Docenieniem tej postawy ks. Władysława było nadanie mu przez członków Związku tytułu „Kapelana Podziemnej Solidarności”. W 2015 r. ks. Władysław otrzymał również tytuł „Zasłużony dla NSZZ Solidarność Regionu Małopolskiego” – napisał w uzasadnieniu prośby W. Grzeszek.

Zapraszamy na szkolenia

Szkolenia wyjazdowe, Willa Salamandra, Krynica, ul. Ludowa 26

7-9 grudnia – Komunikacja w sytuacjach kryzysowych

14-16 grudnia – Negocjacje

Cena szkolenia: 125 pln netto (153,75 pln brutto)

Szkolenia stacjonarne, Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406

22-23 listopada – Mobbing w miejscu pracy

5-6 grudnia – Profesjonalizm organizacji zakładowej

12 grudnia – ZFŚS

Szkolenia są bezpłatne.

Szkolenie sip, Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406

30 listopada – 2 grudnia

Cena szkolenia: 350 pln netto (430,50 pln brutto).

Zgłoszenia są przyjmowane w Dziale Szkoleń, pl. Szczepański 5, pok. 403, 404, tel./fax 12 423-12-98, 12 421-60-54 w. 26, email: szkolenia@solidarnosc.krakow.pl. Więcej na stronie www.solidarnosc.krakow.pl w zakładce Szkolenia.

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.

Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).

Projekt graficzny: Fabryka Reklam, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.

Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (12) 423 12 98, e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 8 listopada 2016 r.

Po następny numer zapraszamy 12 grudnia 2016 r.

Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

I SESJA X WZD

Adam Gliksman

Z nadzieją3

Adam Gliksman

Zasłużeni 20164

Adam Gliksman

Nagrody im. B. Niemiec5

Chcemy działać dla ludzi6

Przemówienie przewodniczącego Małopolskiej „Solidarności” Wojciecha Grzeszka

Mamy w sobie depozyt9

Kazanie ks. Władysława Palmowskiego

Rok dobrych zmian12

Przemówienie przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy

Wnioski i stanowiska

I Sesji Zwyczajnej X WZD Regionu Małopolskiego24

Naszemu Koledze

Henrykowi Łabędziowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu

śmierci

Ojca

składają

*koleżanki i koledzy
z Małopolskiej „Solidarności”*

Informacja

Serdecznie zapraszamy na spotkanie przewodniczących lub przedstawicieli organizacji związkowych z terenu Krakowa, które odbędzie się dnia

30 listopada br. (środa) o godz. 14:00 w siedzibie Małopolskiej „Solidarności”, pl. Szczepański 5, sala 406.

W programie m.in. informacja nt. zmian w prawie pracy oraz relacja z Walnego Zebrania Delegatów Regionu Małopolskiego i Krajowego Zjazdu Delegatów. Zapraszamy!

Z NADZIEJĄ

Gościem Zjazdu był przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, członek Prezydium KK Henryk Nakonieczny, były przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Andrzej Szkaradek, a także samorządowcy – starosta tatrzański Piotr Bąk, wicestarosta Jerzy Zacharko i burmistrz Zakopanego Leszek Dorula.

W wygłoszonych przemówieniach Wojciech Grzeszek oraz Piotr Duda podkreślali, że ostatnie miesiące przyniosły zdecydowane zmiany w możliwości działania, a co za tym idzie i skuteczności Związku. Odrodzenie i rozwój dialogu społecznego pozwoliły na realizację lub na rozpoczęcie prac nad tematami ważnymi dla „Solidarności”: likwidacją umów śmieciowych, podniesieniem płacy minimalnej, wprowadzeniem minimalnej stawki godzinowej dla pracowników zatrudnionych na umowach zlecenia, wprowadzeniem klauzul społecznych przy zamówieniach społecznych, czy obniżeniem wieku emerytalnego. Mimo tych sukcesów Związek musi skupić się teraz na rozwoju w zakładach pracy. Mówił o tym Wojciech Grzeszek apelując o zwiększenie działań w tym obszarze w firmach, w których NSZZ „Solidarność” funkcjonuje (przemówienia P. Dudy i W. Grzeszka publikujemy w „Serwisie”).

Zjazd stał się również okazją do dyskusji nad sytuacją pracowników. Jej efektem były wnioski, które m.in. dotyczyły postulatu, by do okresu składkowego, od którego uzależnione jest prawo do emerytury zaliczany był również okres poświęcony na wychowanie dzieci.

Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”

w związku z wprowadzanymi zmianami w rozliczeniach z fiskusem przyjęło również wniosek do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o podjęcie działań mających na celu bezterminowe wyłączenie organizacji związkowych nie prowadzących działalności gospodarczej z wymogu przekazywania do organów podatkowych całości lub części ksiąg rachunkowych oraz dowodów księgowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej lub na informatycznych nośnikach danych.

Walne przyjęło również stanowisko dotyczący służby zdrowia, podkreślając, że „Solidarność” domaga się równego traktowania różnych grup zawodowych w tym środowisku. „Należy zdecydowanie sprzeciwić się rozwijającym się w środowiskach medycznych tendencjom opartym na założeniu egoizmu grupowego, które w tej branży są szczególnie niebezpieczne, bo sprowadzają się do zabezpieczenia partykularnych interesów własnych grup zawodowych nie tylko kosztem innych pracowników, ale nierzadko – poprzez ślepe roszczeniowość – także kosztem pacjentów.” – napisano w stanowisku.

Region Małopolski NSZZ „Solidarność” przedstawił również przygotowany przez zespół prawników projekt zmian w zakresie prawa pracy, które pozwoliłyby na wyeliminowanie niektórych nierówności czy wręcz patologii. W stanowisku zawarto 21 postulatów w tym zakresie.

Zebranie stało się także okazją do wręczenia statuetek „Zasłużony dla NSZZ Solidarność” Regionu Małopolskiego i Nagrody Małopolskiej „Solidarności” im. Barbary Niemiec.

**Podsumowaniu
dwóch lat
bieżącej kadencji
Związku służyła
sesja zwyczajna
Walnego Zebrania
Delegatów Regionu
Małopolskiego NSZZ
„Solidarność”, która
odbyła się
21 października br.
w Zakopanem.**

Adam Gliksman

ZASŁUŻENI 2016

W dn. 28 marca 2015 r. Zarząd Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” ustanowił tytuł „Zasłużony dla NSZZ Solidarność Regionu Małopolskiego” dla uhonorowania osób, które oddały wybitne zasługi do rozwoju i promowania ideałów „Solidarność”. W roku jubileuszu XXXV-lecia powstania Związku kapituła tytułu przyznała je 35 osobom. W 2016 r. kapituła statuetki przyznała zgodnie z regulaminem 10 osobom.

Wręczenie statuetek przedstawiających Krzyże Gdańskie, przygotowanych przez znanego rzeźbiarza Michała Bątkiewicza miało miejsce podczas I Sesji Zwyczajnej X Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” w dn. 21 października 2016 r.

Z rąk przewodniczącego Komisji Krajowej Piotra Dudy, przewodniczącego Małopolskiej „Solidarność” Wojciecha Grzeszka i byłego przewodniczącego Związku w Małopolsce Andrzeja Szkaradka statuetki odebrali: kolejarz, internowany w stanie wojennym Stanisław Bant,

Piotr Bąk były harcerz i samorządowiec zakopiański, Elżbieta Błaszczyk ze szpitala w Oświęcimiu, działacz podziemnej „Solidarność” w Tarnowie Antoni Lis, działacz „Solidarność” w Nowej Hucie i współtwórca Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej Stanisław Malara, współtwórca „S” w NZPS „Podhale” w Nowym Targu i zarazem internowany w stanie wojennym Krzysztof Owczarek, Jerzy Smoła, uczestnik strajku w 1988 r. w Hucie im. Lenina i wiceprzewodniczący Małopolskiej „Solidarność” oraz Jerzy Zacharko, współtwórca zakopiańskiej „Solidarność”, internowany w stanie wojennym i wieloletni samorządowiec.

Statuetkami zostali również uhonorowani Anna Skólska, wieloletnia przewodnicząca KZ NSZZ „S” w Drukarni Narodowej w Krakowie i wiceprzewodnicząca Małopolskiej „Solidarność” oraz Ryszard Lebiest, drukarz, internowany w stanie wojennym. Ze względów zdrowotnych nie mogli oni jednak przybyć na uroczystość w Zakopanem.

Podczas I Sesji Zwyczajnej X Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” w Zakopanem po raz drugi wręczono statuetki „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolskiego. W 2016 r. statuetki przyznano dziesięciu osobom.



Od lewej stoją: Elżbieta Błaszczyk, Stanisław Malara, Antoni Lis, Jerzy Smoła, Wojciech Grzeszek i Jerzy Zacharko.



Andrzej Szkaradek, Stanisław Bant i Piotr Bąk.

Nagrody im. B. Niemiec

Po raz drugi Małopolska „Solidarność” przyznała Nagrody im. Barbary Niemiec, wyróżniając liderów życia związkowego w Małopolsce.

O idei nagrody przypomniał inicjator jej ustanowienia Adam Gliksman, podkreślając, że Małopolska „Solidarność” statuetką „Lidera” honoruje osoby, które swoim zaangażowaniem, pomysłowością i uporem skutecznie wcielają ideały „Solidarności” w życie i budują „Solidarność” w swoim środowisku, nieraz na przekór licznym przeciwnościom. W przypadku organizacji związkowych wyróżniane są te, które charakteryzują się nieszablonowymi działaniami i podejmują liczne akcje w obszarze zrzeszania i pozyskiwania członków oraz ich reprezentowania. W kategorii inicjatywa nagradzane są z kolei działania podejmowane przez członków „Solidarności”, które skutecznie i pozytywnie promują związek.

W 2016 r. w kategorii lider wyróżniono Mariolę Łucką, przewodniczącą „Solidarności” w Trend Fashion w Myślenicach, która mimo szykan ze strony pracodawcy oraz walki ze Związkiem nie poddała się i poświęciła wiele lat swojego życia na dbanie o swoich członków i warunki ich pracy. Choć swoje zaangażowanie w Związek okupiła licznymi problemami, do zwolnienia z pracy włącznie, to wykazała się olbrzymią charyzmą, do samego końca walczyła o prawa pracowników byłej Vistuli i wspierając ich. Dzięki jej uporowi pracownikom udało się m.in. odzyskać w sądzie należne im pieniądze.

W kategorii organizacja związkowa nagrodzona Komisję Międzyzakładową przy Lerg w Pustkowie, w której imieniu statuetkę odebrał Waldemar Cieśla. Komisja dba o rozwój Związku, będąc najsilniejszą organizacją związkową w firmie. Obok wsparcia statutowego dla członków, komisja pomaga chorym

członkom Związku, a także wspiera podejmujących naukę. Komisja współorganizuje również akcje zbiórki krwi. Organizacja była także zaangażowana w negocjacje płacowe, dzięki czemu nastąpił wzrost wynagrodzeń o 176 zł. na pracownika w 2016 r., a zatrudnieni otrzymali również premię. Komisja współpracuje z wieloma innymi podmiotami i organizacjami, starając się aktywnie uczestniczyć także w życiu lokalnej wspólnoty.

W kategorii „Inicjatywa” kapituła nagrodziła akcję „Młodzi Patriotci” zorganizowaną przez NSZZ „Solidarność” przy TRI Poland w Wolbromiu. Statuetkę odebrali przedstawiciele Komisji – Mariusz Buława, Norbert Korczak i Sławomir Probiez. Akcja ma na celu promowanie postaw patriotycznych wśród młodzieży. W tym celu komisja organizuje m.in. koncerty i spotkania, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów w Wolbromiu.

Nagrody wręczali przewodniczący KK Piotr Duda, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek i były szef związku w Regionie – Andrzej Szkaradek.

Patronem nagrody jest polonistka i publicystka dr Barbara Niemiec (1943-2014), działaczka „Solidarności” na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także wiceprzewodnicząca Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w l. 1991-1992, wieloletni członek najwyższych władz NSZZ „Solidarność” w Regionie Małopolskim – m.in. sekretarz i wiceprzewodnicząca /regionu.

Adam Gliksman



Od lewej stoją: Sławomir Probiez, Mariusz Buława, Norbert Korczak, Mariola Łucka, Waldemar Cieśla, Andrzej Szkaradek, Piotr Duda i Wojciech Grzeszek.

CHCEMY DZIAŁAĆ DLA LUDZI

**Przemówienie
Wojciecha Grzeszka,
przewodniczącego
Małopolskiej
„Solidarności”
wygłoszone do
delegatów I Sesji
Zwyczajnej
X Walnego Zebrania
Delegatów Regionu
Małopolskiego NSZZ
„Solidarność” w dn.
21 października br.
w Zakopanem.**



Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy, Związkowcy.

Mija półmetek obecnej kadencji władz Związku, szczególnie sprawozdania z działalności działów merytorycznych, oddziałów terenowych, sekcji i branż otrzymaliście Państwo w materiałach zjazdowych. Pozwólcie zatem, abym w moim wystąpieniu skupił się nie tylko na minionych faktach i wydarzeniach dotyczących Małopolskiej „Solidarności”, ale także spróbował zastanowić się nad tym, co nas czeka.

Starając się najlepiej jak potrafię realizować (statutową ideę reprezentowania Związku na zewnątrz) we wszystkich swych wystąpieniach publicznych, zarówno w kontekście związkowym jak i samorządowym, próbowałem wielokrotnie

przedstawić medialnie najistotniejsze sprawy dla Związku i Regionu. W telewizyjnych „Tematach dnia” w „Kronice”, TV „Trwam”, w „Źródle”, Tygodniku „Solidarność”, „Dzienniku Polskim”, „Serwisie Informacyjnym” prezentowałem sprawy m. in. handlu w niedzielę, sytuacji w kopalni „Brzeszcze”, protestów muzealników, zagrożeń

związanych z niewystarczającym finansowaniem kolei regionalnych, Cargo, likwidacją oddziałów, pracą minimalną, powrotem do poprzedniego wieku emerytalnego i połączeniem go z tzw. okresem składkowym.

Nasza rola jako „Solidarności” Małopolskiej, poparta wieloletnią dobrą pracą w zawieszanej przez kilka lat Komisji Dialogu, zaowocowała jednymyślnym powierzeniem mi przez przedstawicieli Wojewody, Marszałka, związków zawodowych i przedstawicieli pracodawców funkcji pierwszego Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

Rada Dialogu powołała siedem zespołów roboczych m.in. dotyczących służby zdrowia z bardzo aktywnym udziałem naszej Przewodniczącej Sekretariatu Ochrony Zdrowia, Danuty Kądziołki i zajmowała się na swych posiedzeniach m.in. sprawami: kompleksowego rozwiązania problemów w służbie zdrowia, sytuacji w Karpackiej Spółce Gazowniczej, Geofizyce, w muzealnictwie i kulturze, w przemyśle energetycznym, w oświacie, szkolnictwie zawodowym. Spotkania odbywały się przy dużym zainteresowaniu wszystkich uczestników dialogu, a stanowiska i sugestie m.in. dotyczące maksymalnego uproszczenia podatków przesyłane były do rządu i poszczególnych ministrów.

Początek kadencji 2014-2018

przypadał na okres rządów antypracowniczej koalicji PO-PSL. Pomimo trudnej dla Związku sytuacji uczestniczyliśmy aktywnie jako Region we wszystkich ogólnopolskich akcjach m. in. przeciwko umowom śmieciowym (SYZYF), postulowaliśmy oskładkowanie umów-zleceń i wynagrodzeń członków rad nadzorczych. Aktywnie uczestniczyliśmy także w ogólnopolskiej akcji skierowanej do parlamentarzystów rządzących partii pokazującej ich głosowania w najważniejszych sprawach społecznych i pracowniczych. W czasie akcji protestacyjnych na Śląsku wspieraliśmy walkę o przetrwanie kopalni „Brzeszcze”, a górnicy z kopalni „Janina” robili to w sposób czynny.

Jako jedni z pierwszych zdecydowaliśmy się poprzeć kandydaturę Andrzeja Dudy na Prezydenta RP. Przyjęliśmy z radością podpisanie porozumienia z kandydatem na poziomie krajowym.

Staramy się aktywnie uczestniczyć nie tylko w posiedzeniach Komisji Krajowej, ale także we wszystkich akcjach organizowanych przez Związek.

Warta jest szczególnie podkreślenia postawa naszych członków w tzw. dyżurach przy grobie ks. Jerzego i choć pełnione są one społecznie, to pod względem frekwencji zajmujemy drugie miejsce w Polsce. Tym bardziej zachęcamy do udziału w tej zaszczytnej posłudze.

Pomimo kontrowersji w różnych środowiskach do udanych należała akcja zbierania podpisów przeciwko handlowi w niedziele. Determinacja m.in. Adama Lacha pokazała, że przy większym zaangażowaniu naszych członków akcja mogłaby wypaść jeszcze lepiej.

Dużą determinację w zakresie dbałości o nasze finanse wykazuje Skarbnik

ZRM, Anna Skólska. Prowadzi wielogodzinne negocjacje na temat najlepszego lokowania naszych aktywów, a także dbałości o właściwą ściągalność składek. W tej kwestii szczególne podziękowania należą się także Przewodniczącemu Regionalnej Komisji Rewizyjnej, Czesławowi Gamratowi, a także całej Komisji za wspieranie tych działań.

Czynimy także wiele, aby budynek, którym administrujemy przynosił jak najwyższe dochody. Równocześnie prowadzimy prace remontowe i zabezpieczające.

Małopolska „Solidarność” aktywnie uczestniczy we wszystkich uroczystościach patriotycznych i o charakterze narodowościowo-niepodległościowym. Współorganizuje też konkursy wiedzy historycznej dla młodzieży we współpracy z kuratorium i IPN. Na pomoc prawną ze strony Regionu mogą liczyć także osoby poszkodowane i represjonowane w stanie wojennym, a ich sprawami zajmuje się mec. Barbara Porzuczek.

Zastanowienia wymaga dalsza przyszłość ośrodka w Krynicy, bo choć jest on Związkowi niezwykle potrzebny, to jednak należy rozważyć, w jakiej formie winien on funkcjonować.

Skuteczność naszego Działu Prawnego, podnoszącego wciąż swoje kwalifikacje (nowi radcy prawni) jest naszą dobrą wizytówką. Należy jednak podkreślić, iż bardzo często pracodawcy, zwłaszcza w minionych latach, w sposób bezwzględny próbowali rozwiązywać problemy ze Związkiem.

Przejęcie władzy przez Prawo i Sprawiedliwość rozbudziły wielkie nadzieje wśród związkowców. Umowa z Panem Prezydentem, zapowiedzi

Pomimo kontrowersji w różnych środowiskach do udanych należała akcja zbierania podpisów przeciwko handlowi w niedziele. Determinacja m.in. Adama Lacha pokazała, że przy większym zaangażowaniu naszych członków akcja mogłaby wypaść jeszcze lepiej.

zmian w firmach, przejrzystość przy przetargach opartych o umowy o pracę stwarzała nowe możliwości dla Związku. Preferowanie rodzimej produkcji oraz wzmacnianie firm już funkcjonujących, zmiany przepisów podatkowych oraz zapowiadane reformy budzą nadzieje, ale także niepokoje (np. w oświacie i służbie zdrowia). „Solidarność”, także Małopolska bacznie śledzi te procesy.

Obecna ekipa rządząca realizująca politykę prospołeczną winna stwarzać szansę naszym związkowcom na rozwój Związku i powiększanie naszych szeregów. Korzystając z okazji gorąco zachęcam naszych działaczy do podjęcia takich starań.

Kontynuujemy współpracę z zagranicznymi związkami zawodowymi, m. in. z Serbii, Norwegii, Holandii, Belgii i Włoch. Adam Gliksmann jest członkiem zespołu ds. międzynarodowych rady dialogu społecznego. Był delegatem Polski na 105. sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie i pełnił funkcję przewodniczącego grupy pracowniczej.

We współpracy z Komisją Krajową rozwijamy nowe szkolenia np. profesjonalizm Związku, czy szkolenia dla liderów związkowych. Wzrasta także liczba szkoleń w Krakowie. Z radością witamy

wszelkie inicjatywy ludzi młodych, którzy dzięki swej determinacji i charyzmie potrafią przyciągać do Związku.

Niekonwencjonalne akcje protestacyjne proponuje sekcja muzealników, której siedziba od niedawna mieści się w Krakowie. Ciekawe konferencje organizują sekcje m. in. oświaty, budownictwa, metalowców, czy kolejarzy.

Wszystkim członkom Zarządu Regionu, Komisji Rewizyjnej i Delegatom na nasz Zjazd serdecznie dziękuję za konstruktywną współpracę służącą dobru Ojczyzny i Związku, wspierającą pozycję Regionu i jego aspiracje. Komisji Rewizyjnej dziękuję za codzienną współpracę, obecność na Prezydiach i Zarządach Regionu, a także za pomoc w rozwiązywaniu problemów wewnętrznych i zewnętrznych.

Wszystkim moim najbliższym współpracownikom – zastępcom Annie Skólskiej, Adamowi Lachowi, Jerzemu Smole oraz pozostałym członkom Prezydium ZRM dziękuję za dotychczasową współpracę i zachęcam do dalszej. Pracownikom Zarządu Regionu dziękuję za ich codzienny trud i pracę przyczyniającą się do dobrego wizerunku Związku.

Na koniec szczególne słowa podziękowania dla wszystkich towarzyszących nam w różnych uroczystościach księży składam na ręce ks. kanonika Władysława Palmowskiego, który od niedawna na nasz wniosek został mianowany przez księdza kardynała Stanisława Dziwisza Kapelanem „Solidarność”. Ksiądz Władysław to także wielki przewodnik po naszej najnowszej historii, a jego wzgłże w Morawicy jest powodem do dumy dla nas wszystkich. Dziękuję Państwu za uwagę.

Obecna ekipa rządząca realizująca politykę prospołeczną winna stwarzać szansę naszym związkowcom na rozwój Związku i powiększanie naszych szeregów.



MAMY W SOBIE DEPOZYT

Moi Drodzy!

Znajdujemy się dziś tu w Zakopanem. Mamy spojrzeć w prawdzie i miłości na nasze działania związkowe, podsumować je, oraz patrząc w przód, zaplanować działania, które mają tchnąć w nasze związkowe życie ducha ponownie odkrywanej idei Solidarności, która nas kształtuje od 1980 roku. Solidarność jest jedna, jeden duch, jedna idea. Choć przeżywa pewne transformacje, bo zmieniają się rzeczywistości geopolityczne, ale jest jedna idea Solidarności. Chciałbym trochę wrócić do historii, bo jesteśmy w miejscu, gdzie padały bardzo ważne słowa. Tu nasz rodak Jan Paweł II mówił: „Ojcowie wasi ustawili na szczycie Giewontu krzyż. Jest on wymownym świadkiem naszych czasów. Patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa, i dalej. Ogarnia spojrzeniem całą naszą ziemię, od Tatr do Bałtyku.”

Bo Chrystus pragnie towarzyszyć wam w codziennej pracy. Nie wstyďte się Krzyża. Nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Niech zawsze przypomina nam o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz.

Od Krzyża bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Czas łaski – czas Zbawienia. Poprzez Krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę

swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo umiłował go Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość. Nauczył się człowiek swoją godność mierzyć miarą tej ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swojego Syna: tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

I chociaż zmieniają się czasy: minęło 1050 lat od chrztu Polski, to prawda o życiu ducha ludzkiego, która wyraża się poprzez Krzyż, nie odchodzi w przeszłość, nie dezaktualizuje się, nie staje się wczorajsza. Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez miłość. Miłość – słowo, które ma wymiar solidarności w nauczaniu Jana Pawła II. Tam, gdzie stawia się Krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja. Niegdyś ojcowie nasi na różnych miejscach polskiej ziemi stawiali krzyże na znak, że dotarła już do nich Ewangelia, że rozpoczęła się ewangelizacja – i że trwa nienaruszona. Że

**Kazanie
ks. Władysława
Palmowskiego,
kapelana
Małopolskiej
„Solidarności”
skierowane do
delegatów I Sesji
Zwyczajnej
X Walnego Zebrania
Delegatów Regionu
Małopolskiego NSZZ
„Solidarność” w dn.
21 października br.
w Zakopanem.**



w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza. Krzyż trwa, choć zmienia się świat.

My wszyscy bowiem wiemy, że w pracę człowieka jest głęboko wpisana tajemnica Krzyża, jest wpisane prawo Krzyża. W pocie czoła pracował rolnik. I w pocie czoła — w straszliwym, śmiertelnym pocie — kona na Krzyżu Chrystus.

Nie można oddzielić Krzyża od ludzkiej pracy. Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy. To właśnie potwierdziło się w Nowej Hucie, w Mogile, kiedy Jan Paweł II do nas mówił. I to był ten nowy początek ewangelizacji na początku nowego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Ten nowy początek przeżywaliśmy razem. I mówił Ojciec Św.: „Ja, Jan Paweł II zabrałem to z sobą z Krakowa do Rzymu jako relikwię.”

Pamięć historyczna o powstaniu „Solidarności” ma szczególne znaczenie w historii narodu. A tak często uchodzi ona pamięci. Młodsze pokolenie nie zna już tych wydarzeń z własnego doświadczenia. W wolności się urodzili i wychowali, dlatego zachodzi konieczność mówienia o cenie, jaka została za nią zapłacona. „Solidarność” nie może zaniedbać troski o tę historię, tak bliską. Musimy pamiętać, że NSZZ „Solidarność” zrodziła się z głębokiej troski o człowieka, o jego potrzeby duchowe i materialne, a także z poczucia wielkiej odpowiedzialności za wspólne dobro całego narodu. Nie byłoby wolności bez „Solidarności”. Śmiało można mówić i nie wstydzić się tego.

Mamy obowiązek mówić, przypominać wszędzie a w szczególności młodzieży i dzieciom. Opowiadać, pisać,

wspominać aż do znużenia swoim dziećmi i wnukom o tamtych czasach.

Działalność związków zawodowych nie ma charakteru politycznego, nie powinna być narzędziem działania żadnej partii politycznej ani odskocznią do robienia kariery politycznej. Upolitycznienie związku może doprowadzić do jego osłabienia. I tak to często, gdy polityka wchodzi w ludzkie, dobre działanie, staje się. I dlatego moi drodzy tak na marginesie — jesteście przedstawicielami dolnych struktur „Solidarności”. Popatrzmy tak szerzej i prawdziwie, jak te struktury na dole działają i jak tworzą się, bo czasem powiem szczerze, kiedy człowiek się spotyka z prostym człowiekiem to smutno mu jest. Przyjść do zakładu pracy, gdzie niby gablotka „Solidarności” jest, napisać wycieczka wakacyjna i cztery lata nie zmieniane nic na tej gazecie. To jest problem. To jest problem, moi drodzy, kiedy na stanowisku szefa związku w zakładzie pracy jest człowiek, który twierdzi, że się na niczym nie zna, nic go nie obchodzi, tylko musi dosiedzieć do emerytury. Inny problem — wychodzi gazeta „Solidarność”, to są fakty i ta gazeta zamiast być dostępna, żeby każdy mógł wziąć, leży sobie za biurkiem w gabinecie szefa „Solidarności”. Nikt nie ma dostępu do tego. A przecież niewiele potrzeba. Trzeba by moi drodzy tak naprawdę szczerze popatrzeć na dole i trochę się zatroszczyć. Skoro młodzi ludzie nie przychodzą do związku — jest problem. Ale ten problem jest nasz, to nasz problem przede wszystkim, bo trzeba autentycznego świadectwa, potrzeba autentycznej tożsamości naszego postępowania. Nie mówię po to, żeby wskazywać, że źle jest. Nie, moi drodzy. My się przyzwyczailiśmy do

Musimy pamiętać, że NSZZ „Solidarność” zrodziła się z głębokiej troski o człowieka, o jego potrzeby duchowe i materialne, a także z poczucia wielkiej odpowiedzialności za wspólne dobro całego narodu. Nie byłoby wolności bez „Solidarności”. Śmiało można mówić i nie wstydzić się tego. Mamy obowiązek mówić, przypominać wszędzie a w szczególności młodzieży i dzieciom.

pewnych rzeczy. Jeżeli się nie potrzepie orzechem i nie pobije kijem, żeby orzechy z niego strzepać, to przestanie po krótkim czasie rodzić porządne orzechy. I tak samo potrzeba nas nieraz potrzepać, żebyśmy się ocknęli i popatrzeli, że możemy dużo więcej, że mamy depozyt w sobie. Nie wstydzmy się tego depozytu wiary i depozytu solidarnościowej idei, którą reprezentujemy. Umiejmy się tym cieszyć. Umiejmy się cieszyć solidarnością. Cieszyć tym, że jestem związkowcem. Owszem, trudno to czasem przychodzi, ale ta radość i entuzjazm, jeżeli stanie się naszym udziałem, to przecież to jest radość z tego styropianu z 1980 roku. I dlatego też niech ta radość stanie się dla nas takim bodźcem. To tak na marginesie. Warto, by się tak potrzepać dzisiaj na tym zjeździe, poruszać te kości, żeby krążenie wróciło. Tu jest Zakopane, świeże powietrze, trochę ciśnienie większe, żeby to nabrało w nas takiego ducha i takiej mocy. Takie refleksje nasunęły mi się na marginesie ostatnich spotkań ze związkowcami, takimi prostymi, którzy przychodzili do mnie i o pewnych rzeczach mówili.

Dziś „Solidarność”, jeśli prawdziwie pragnie służyć narodowi i ludziom pracy, winna wrócić do swoich korzeni, do ideałów, jakie przyświecały jej jako związkowi zawodowemu, bo w wielu przypadkach kumoterstwo z władzami zakładu pracy prowadzi tylko do obrony swojego krzesła.

„Jeden drugiego brzemiona noście” – mówił w Gdańsku Jan Paweł II. Człowiek nie jest sam, żyje z drugim, przez drugiego, dla drugiego. Życie jego ma wymiar wspólnotowy i społeczny. Dlatego jeden drugiego brzemiona noście.

„Solidarność” to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemień, to niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. Nigdy dźwiganie samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być jakakolwiek walka silniejsza od solidarności. Mamy razem dźwigać ciężary budowania dobra i miłości.

Dlatego Moi Drodzy to spotkanie Wasze dziś to jest pochYLENIE się z troską nad wspólnym dźwiganie tego trudu, mozołu, który macie ponieść jako przedstawiciele ludzi pracy. Nie jest to łatwe, ale dlatego też chciałbym, żebyśmy wspomnieli tego, który też mówił, że nie jest łatwo. Dwa dni temu była rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, leżą tam obrazki, z tyłu których jest modlitwa i warto by czasem pomodlić się tak szczerze jako związkowiec za pośrednictwem księdza Jerzego, żebyśmy te idee, te wartości, te trudy pracy, które wykonujemy mogli zrealizować.

Na zakończenie pomódlmy się do Boga poprzez pośrednictwo naszego patrona bł. Ks. Jerzego Popiełuszkę.

Na czas Waszych obrad i dalszą pracę związkową przyjmijcie Boże Błogosławieństwo.



Ks. Infułat Stanisław Olszówka i ks. Władysław Palmowski.

Potrzeba nas nieraz potrzepać, żebyśmy się ocknęli i popatrzeli, że możemy dużo więcej, że mamy depozyt w sobie. Nie wstydzmy się tego depozytu wiary i depozytu solidarnościowej idei, którą reprezentujemy. Umiejmy się tym cieszyć. Umiejmy się cieszyć solidarnością. Cieszyć tym, że jestem związkowcem.

ROK DOBRYCH ZMIAN

**Przemówienie
Piotra Dudy,
przewodniczącego
Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”
wygłoszone do
delegatów I Sesji
Zwyczajnej
X Walnego Zebrania
Delegatów Regionu
Małopolskiego NSZZ
„Solidarność” w dn.
21 października br.
w Zakopanem.**



Szczęść Boże, witam wszystkich bardzo serdecznie – Czcigodni Księża, Drodzy Samorządowcy, Kolego Przewodniczący, Drodzy Członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, Delegaci najwyższej władzy w Regionie Małopolska.

Przede wszystkim bardzo się cieszę i bardzo dziękuję za zaproszenie na Waszą kolejną sesję, która podsumowuje roczny okres waszego działania i wszystkie Wasze plany, które sobie uprzednio nakreśliście. Po to jest właśnie to spotkanie, abyśmy sobie szczerze o pewnych sprawach porozmawiali, podsumowali i zakreslili plany na kolejny rok działania naszego związku. Bardzo się cieszę, że w swojej sześćdziesięcioletniej kadencji jako przewodniczący Związku mogę się z Wami – jako z Walnym Zebraniem Delegatów Regionu Małopolska spotkać po raz czwarty – raz w Krakowie, dwa razy w Wieliczce i dzisiaj w Zakopanem (...).

Ostatnie uroczyste Walne Zebranie Delegatów, które odbyło się w zeszłym roku w Wieliczce odbyło się dla nas bardzo podniosłe, ale także w takim szczególnym dla nas momencie, bo został zrobiony już wtedy pierwszy krok – mam na myśli wybór Prezydenta Najja-

śniejszej Rzeczypospolitej Andrzeja Dudę na ten urząd, ale byliśmy zaniepokojeni, a może oczekiwaliśmy, co stanie się w październiku 2015 r., jeżeli chodzi o wybory parlamentarne. No i dzisiaj, po roku możemy powiedzieć, że spotykamy się w innej całkowicie konfiguracji, w innej rzeczywistości. Dla nas, dla związkowców z „Solidarność”, zawsze o tym mówiłem, że niezależnie od tego, jaka partia będzie sprawowała władza w naszym kraju, będzie nam może łatwiej, ale to, co będzie do nas należeć, czyli sprawy pracownicze, czy to z poziomu zakładu pracy, czy z poziomu regionu, czy z poziomu kraju się nie zmieni. I to przez ten rok się potwierdziło. Bo dla nas najważniejsze jest to, o czym mówił w swoim wystąpieniu Ksiądz Kanonik Władysław – odwzorowywanie się na tym, czego nauczał nas błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dwa dni temu byliśmy na Żoliborzu na kolejnej rocznicy śmierci naszego patrona, bo przecież od dwóch lat oficjalnie dekretem nadanym przez Ojca Św. Franciszka bł. ks. Jerzy jest naszym patronem. Miałem ten wielki zaszczyt dziękować w tym roku na Wawelu Ojcu Św. Franciszkowi za to wyróżnienie i za ten zaszczyt dla Związku Zawodowego „Solidarność”. To przede wszystkim jednak zobowiązanie, zobowiązanie, które nie powinno nam ciążyć, tylko powinniśmy je realizować.

Wielkie zmiany

Chciałbym w tym swoim wystąpieniu, nie powiem że krótkim, bo tych wszystkich spraw w przeciągu ostatniego roku stało się bardzo wiele, przekazać Wam i powiedzieć, że coś się zmieniło, że coś drgnęło, co nie znaczy, że tych problemów, szczególnie

w obrębach poszczególnych branż i zakładów pracy jest nadal bardzo dużo. Ale psucie państwa rozpoczęło się o wiele wcześniej i nadrobienie tej sytuacji ze strony związku zawodowego „Solidarność” i ze strony rządzących, nie jest łatwe. Ja nie jestem, nie byłem i nie będę w żadnej partii politycznej (...). Patrzę dzisiaj z punktu widzenia pragmatycznego, że to my w tym pozytywnym znaczeniu, powinniśmy wykorzystywać polityków dla naszych celów, a nasze cele są jasne – obrona praw pracowniczych – i to robimy i będziemy to robili dalej. Słowa Andrzeja Szkaradka, który mówił o sytuacji w dzisiejszej polityce, szczególnie w niektórych partiach opozycyjnych, pokazują z kim przez ostatnie 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u mieliśmy do czynienia. Jakie to było silne lobby nie tylko krajowe, ale międzynarodowe i jak wielkie pieniądze za nim stały. Dzisiaj to obserwujemy poprzez tę histerię nie tylko krajową, ale i międzynarodową, która chce poprzez te naciski ubezwłasnowolnić nas, Polaków (...). Książd kanonik mówił, żebyśmy korzystali z wiedzy i czytali te tytuły, gdzie piszą prawdę, a nie te, gdzie starają się nami manipulować.

Ten ostatni rok to przede wszystkim otwarcie się na dialog społeczny. W 2013 r. powiedzieliśmy dosyć łamaniu dialogu społecznego, a tak właściwie to pozorowania go i pokazywania jedynie, że coś się robi w dialogu społecznym. Wtedy miałem już zgodę Komisji Krajowej na wyjście Komisji Trójstronnej w momencie, gdy po raz kolejny premier Donald Tusk przychodził i coś nam oznajmiał, a nie prowadził dialogu. Była to dla nas wtedy bardzo ważna sprawa ze względu rozwiązania dotyczące okresu rozliczeniowego. Wtedy wyszliśmy z Komisji Trójstronnej. Dobrze się stało, że przekonałem do tego też kolegów z OPZZ i Forum Związków Zawodowych. My byliśmy zdeterminowani. To wyjście z Komisji Trójstronnej, po którym zostałem okrzyknięty bandytą politycznym i człowiekiem, który nie chce dialogu społecznego, przyniosło konkretne owoce. Myśmy wtedy

zasiali ziarno, ziarno dobrego dialogu społecznego. Nie czekaliśmy na pozostałe związki zawodowe, tylko przygotowaliśmy w gronie naszych ekspertów projekt nowej ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Ustawy, która wyprzedza epokę nie tylko w naszym kraju, ale i w Europie, o czym za chwilę będzie chciał powiedzieć. Gdy przedstawiliśmy ten projekt ustawy jako Prezydium Komisji Krajowej, to wszyscy byli na tak, chociaż popatrzyli na nas, a szczególnie na mnie i wątpili, że to się uda zrealizować. To nie była bowiem ewolucja tylko rewolucja, jeśli porównamy nowe rozwiązania do funkcjonowania Komisji Trójstronnej.

Odbudowaliśmy dialog

My nie podejmujemy się łatwych zadań, stąd wzięliśmy sobie za honor, aby przekonać pozostałą stronę związkową. To nie było trudne, bo przecież jakieś nasze wspólne wizje dialogu społecznego były. Zaczęliśmy do tego przekonywać później pracodawców, a potem rząd. Skończyło się to przyjęciem w lipcu 2015 r. ustawy, za którą głosowali prawie wszyscy parlamentarzyści, czyli 426, co się nie zdarza często, żeby tak prowadzić dyskusję i tak prowadzić projekt ustawy, żeby została ona przyjęta przez niemal cały Parlament. Podpisana została jeszcze za prezydenta Komorowskiego, a weszła w życie z dniem 8 września 2015 r.

Bardzo ważne dla nas było to, aby w tym dialogu wszystkie strony były równe, aby żadna ze stron – ani rząd, ani pracodawcy, ani związki nie były w tym dialogu uprzywilejowane. I aby nad tym dialogiem sprawował patronat Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie wiedzieliśmy wtedy w marcu, kto będzie prezydentem, ale wiedzieliśmy, że tak to musi wyglądać. Zresztą art. 20 Konstytucji mówi jasno o dialogu społecznym, o solidarności, o wolności gospodarczej, a przecież to prezydent stoi na straży Konstytucji i to było dla nas tak bardzo ważne.

W przeciągu ostatniego roku stało się bardzo wiele, (...) coś się zmieniło, coś drgnęło, co nie znaczy, że tych problemów, szczególnie w obrębach poszczególnych branż i zakładów pracy jest nadal bardzo dużo. Ale psucie państwa rozpoczęło się o wiele wcześniej i nadrobienie tej sytuacji ze strony związku zawodowego „Solidarność” i ze strony rządzących, nie jest łatwe. (...) Patrzę dzisiaj z punktu widzenia pragmatycznego, że to my w tym pozytywnym znaczeniu, powinniśmy wykorzystywać polityków dla naszych celów, a nasze cele są jasne – obrona praw pracowniczych – i to robimy i będziemy to robili dalej.

22 października tamtego roku prezydent Andrzej Duda powołał członków Rady Dialogu Społecznego na pierwszą kadencję. To było bardzo wymowne, ale z drugiej strony też trudne na początku do oceny (...). Nie wiedzieliśmy, jak to narzędzie zostanie odebrane i jak będzie funkcjonować. Drugą bardzo ważną sprawą w tej ustawie jest zapis, że ze strony rządu muszą uczestniczyć w obradach Rady Dialogu Społecznego ministrowie konstytucyjni. Nie ma żadnych zastępstw czy substytutów – muszą uczestniczyć osobiście. Tę ustawę tworzyliśmy na błędach popełnianych w przeszłości, ale także na obserwacji tego, co działo się w Komisji Trójstronnej. Wtedy ministrowie nie przychodzili w ogóle. Minister finansów przychodził raz w roku, kiedy była dyskusja na temat projektu budżetu. Przychodził na 10 minut, wypił kawę i odchodził do swoich ważniejszych zajęć, bo dialog dla poprzedniej ekipy rządzącej nie był ważny. Dlatego tak ważnym elementem było to, aby do Rady Dialogu weszli ministrowie, którzy mają wielkie znaczenie w sprawach gospodarczych i w sprawach poszczególnych branż. Po rozmowie z panią premier Beatą Szydło udało się, że w tej Radzie Dialogu Społecznego zasiadają ministrowie – od pana premiera Morawieckiego, w tym wypadku już i ministra finansów, ale przedtem ministra Szalamachy, po ministra energetyki i ministra MSWiA, edukacji, zdrowia i wielu innych ministrów. Rada nabrała innego wymiaru także przez to, że na czele tej Rady po raz pierwszy nie stoi przedstawiciel rządu tylko stoi związkowiec. Jutro kończy mi się oficjalnie pierwsza kadencja przewodniczenia Radzie. Przekazałem tę funkcję przedwczoraj w pałacu prezydenckim na ostatnim posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego pod moim przewodnictwem pani Henryce Bochniarz, prezydentowi organizacji pracodawców „Lewiatan”. To pokazuje właśnie tę prawdziwą formułę dialogu społecznego, w której nie ma uprzywilejowanych stron. Na Radzie Dialogu Społecznego w oficjalnym swoim wystąpieniu

podsumowującym w imieniu „Solidarności” Henryk Nakonieczny mówił, że z wieloma z członków Rady znamy się od wielu, wielu lat, ale przez ten ostatni rok poznawaliśmy się na nowo. Poznawaliśmy się faktycznie na nowo, bo potrafiliśmy szukać po raz pierwszy kompromisu, konsensusu w wielu innych sprawach, w których nie udawało się nam znajdować tego kompromisu przez ileś lat do tyłu. I to Szanowni Państwo, Drodzy Delegaci zaowocowało pozytywnymi rozwiązaniami, które już są wdrażane w życie.

Śmieciówki w odwrocie

Przypominacie sobie naszą kampanię pod hasłem „Dość umów śmieciowych” i w ogóle pojęcie umów śmieciowych, które faktycznie weszło do słownika języka polskiego po naszych kampaniach społecznych. Od samego początku rozpoczęliśmy w Radzie Dialogu Społecznego walkę i szukanie narzędzi, aby umowy śmieciowe w jak największym stopniu ograniczyć. Pierwszym takim narzędziem było wejście w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. ustawy w sprawie oskładkowania umów zleceń. Szkoda tylko, że od minimalnego wynagrodzenia, a nie od całego dochodu, ale czekaliśmy na tę ustawę trzy lata. Ten projekt złożyłem w 2013 r. panu premierowi Tuszkowi jeszcze wtedy, gdy przegraliśmy w Sejmie debatę o zachowanie wieku emerytalnego 65 i 60 lat. Ustawa weszła w życie w 2015 r. z rocznym *vacatio legis* i obowiązuje od 1 stycznia br. i to już zobowiązuje pracodawców do oskładkowania umów od minimalnego wynagrodzenia, ale będziemy dążyli do tego, aby to oskładkowanie dotyczyło całego dochodu.

Później będę mówił o emeryturach, co ma także negatywny wpływ na wysokość tych przyszłych emerytur w systemie kapitałowym, który dzisiaj mamy. Na Radzie Dialogu Społecznego podjęliśmy z pracodawcami bardzo ważne wspólne stanowisko, po raz pierwszy w historii, by minimalna stawka godzinowa, która od nowego roku będzie funkcjonowała,

Ten ostatni rok to przede wszystkim otwarcie się na dialog społeczny. (...) Bardzo ważne dla nas było to, aby w tym dialogu wszystkie strony były równe, aby żadna ze stron – ani rząd, ani pracodawcy, ani związki nie były w tym dialogu uprzywilejowane. I aby nad tym dialogiem sprawował patronat Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

wynosiła 13 złotych na godzinę. To nie jest tak, że rząd od początku był hurraoptymistyczny i chciał się na to zgodzić. Rząd przedstawił propozycję 12 zł na godzinę i tylko tyle. Myśmy powiedzieli „Nie”. Proszę skorzystać z naszego projektu obywatelskiego, pod którym „Solidarność” zbierała podpisy i który osobiście złożyłem w Sejmie w 2012 r. Rząd skorzystał z tego i przyjął algorytm waloryzacyjny dotyczący zmian minimalnego wynagrodzenia i zmian stawki godzinowej. W ustawie, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. udało się umieścić to, że do tego minimalnego wynagrodzenia, także do tych 2000 zł od nowego roku, a także do minimalnej stawki nie jest wliczany dodatek nocny, czyli zgodnie z Kodeksem pracy 20%. Dzisiaj trzeba powiedzieć jasno, że ci pracownicy, którzy pracują szczególnie w ochronie i przy sprzątnięciu, których stawki godzinowe wynoszą dziś od 4 zł do 7 zł maksymalnie, od nowego roku będą mieli podwyżki rzędu 100% i to są fakty. To będzie 13 zł na godzinę a większość tych pracowników pracuje w systemie zmianowym, czyli ponad 120 godzin mają w systemie pracy nocnej. To jest wielkie osiągnięcie.

Wspierać uczciwe firmy

Chcę także powiedzieć o zmianie ustawy prawo o zamówieniach publicznych. To też wspólnie przyjęliśmy z pracodawcami. Zostały tam wpisane tzw. klauzule społeczne, które oznaczają, że o wyborze oferty ma decydować nie tylko najniższa cena, ale i stosowanie umów o pracę. Dzisiaj zamówienia publiczne to ponad 160 miliardów złotych pochodzących z budżetu, czyli z naszych podatków. Chcemy, aby te pieniądze trafiały do pracodawców, którzy przestrzegają prawa polskiego, w tym prawa pracy, a nie do kombinatorów, którzy zatrudniają pracowników na czarno, albo za najniższą stawkę. Mieliśmy tutaj problem z samorządowcami – patrzę na nich, oni będą wiedzieli, o co chodzi – mówię tutaj o klauzuli „in-house”.

Jak to mówi premier Morawiecki, jak nikt nie będzie zadowolony, to znaczy, że jakiś kompromis, żeśmy osiągnęli. Zamówienia publiczne w samorządzie to ponad 60 miliardów złotych. Jest kontrola wojewodów nad tymi zamówieniami. To jest drugie narzędzie, które poszło w tym kierunku, aby ukrócić umowy śmieciowe. Narodowy Bank Polski zrobił i upublicznił niedawno wyniki badań dotyczących umów śmieciowych, których liczba spada właśnie dzięki oskładkowaniu umów zlecenia, dzięki zmianom w prawie o zamówieniach publicznych, dzięki klauzuli społecznej, a także dzięki wprowadzeniu nowej stawki – 13 zł na godzinę pracy. (...) Pracodawcy będą zatrudniać pracowników na umowy o pracę. I to jest to, na co czekaliśmy wiele lat.

Gdy składaliśmy skargę do Komisji Europejskiej w 2013 r. na tak zwane umowy na czas określony, a faktycznie na wieczne zatrudnianie pracowników w ten sposób pracowników, nie było tym zainteresowania. Można z tego miejsca zadać sobie pytanie i ja to głośno mówię na każdym spotkaniu, gdzie wtedy była Komisja Europejska? Gdzie wtedy była Komisja Wenecka, gdy łamano prawa pracownicze i składaliśmy skargę do Komisji Europejskiej?

Trzy lata czekaliśmy aż przyjadą przedstawiciele Komisji Europejskiej, aby wszcząć postępowanie przeciwko polskiemu rządowi, który łamie prawo wspólnotowe Unii Europejskiej, określone dyrektywą dotycząca umów na czas określony. Gdzie była wtedy Komisja Wenecka? Tak jest traktowane prawo i tak było traktowane w naszym kraju.

Dlatego po ciężkich bojach udało nam się, chociaż naszym marzeniem było 24 miesiące (maksymalny czas pozostawiania na umowach na czas określony – przyp. red.), ale mamy 33 i 3 (łącznie czas zatrudnienia 33 miesiące, w trakcie których dana osoba nie może być zatrudniona na więcej niż trzy umowy na czas określony) i to, że każdy pracownik zatrudniony na czas określony nie ma wypowiedzenia dwutygodniowego, tylko

Na Radzie Dialogu Społecznego podjęliśmy z pracodawcami bardzo ważne wspólne stanowisko, po raz pierwszy w historii, by minimalna stawka godzinowa, która od nowego roku będzie funkcjonowała, wynosiła 13 złotych na godzinę.

wypowiedzenie takie, jakby miał umowę na czas nieokreślony, w zależności od okresu pracy. Każdą umowę trzeba skonsultować z organizacją związkową, a więc pracownik widzi już sens zapisania się do związku zawodowego.

Kolejny element, który udało nam wdrożyć w życie i jest kolejną bardzo ważną sprawą to tzw. syndrom pierwszej dniówki. Mówiono nam, że może to jest i dobre, że najpierw trzeba podpisać umowę a potem podejmować pracę, ale też mówiono, że nie ma potrzeby, by obarczać pracodawców buchalterią. To bzdura! Tak argumentowali posłowie PO i PSL, gdy chcieliśmy to wprowadzić w życie. Dzisiaj to już jest, Prezydent podpisał.

Chcemy zmienić ustawę o inspekcji pracy, by wzmocnić inspektorów pracy narzędziami kontrolnymi dotyczącymi właśnie nękania pracodawców, jeśli chodzi o umowy śmieciowe. Chcemy, aby to inspektor pracy z mocy nakazu administracyjnego mógł przekształcić umowę zlecenia w umowę o pracę, a to pracodawca ma udowodnić w sądzie, że jest odwrotnie, a nie pracownik, bo pracownik nigdy nie będzie miał takiej możliwości. Wyobrażacie sobie, że pracownik pracujący na umowę zlecenia pójdzie do sądu udowodniać, że ta umowa nie jest umową zlecenia tylko umową o pracę? Jeśliby tak zrobił, to go już w tym zakładzie pracy nie będzie. Jeżeli przychodzi inspektor pracy, bierze dokumenty i widzi, że pracownik ma nad sobą nadzór kierowniczy i grafik godzin, to jest jasne, że ta umowa powinna być umową o pracę a nie umową zlecenia. I oczywiście znowu opozycja mówi, że to nie jest zgodne z prawem, że nie jest to konstytucyjne, że inspektor pracy nie może mieć takiego narzędzia. A przecież mają już podobne inspektorzy, chociażby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przychodzi inspektor z ZUS i jeśli uzna, że umowa o dzieło, czy zlecenia ma formę umowy o pracę, to nalicza składki takie jakby to była umowa

o pracę. Nawet 5 lat do tyłu może to zrobić. Jest więc narzędzie? Jest, tylko trzeba chcieć. To jest kolejny etap walki z tzw. umowami śmieciowymi.

Skończmy z tymczasowością

Kolejny projekt, który już przeszedł przez rząd i jest w Parlamencie dotyczy tzw. agencji pracy tymczasowej. To jest kolejna patologia. W artykule 19 ustawy mówi się o zatrudnianiu pracowników agencji tymczasowej przez maksymalnie 18 miesięcy, a dzieje się odwrotnie. W agencji kończy się pracę po 18 miesiącach, zakłada się agencję córkę, wnuczkę, prawnuczkę, praprawnuczkę i pracownik pracuje w agencji pracy tymczasowej przez 20 lat. I to niekoniecznie na umowę o pracę, tylko na umowę cywilno-prawną, bo tak każdemu pasuje — pracodawcy pasuje, bo ma dobrego pracownika i nie bierze za niego żadnej odpowiedzialności i agencji pasuje, bo ma swojego niewolnika. Ile razy tłumaczyliśmy rządzącym — agencje pracy tymczasowej powstały po to — jak sama nazwa wskazuje — by tymczasowo znajdować zatrudnienie. Ministerstwo powinno więc nagradzać agencje, które w jak najkrótszym czasie „przerzucą” pracownika z tej tymczasowości do stałego zatrudnienia. A tu nagradza się agencje, które pracowników trzymają po kilkanaście lat. I to się już zmienia. Jest projekt w Sejmie, że nie będzie to tak wyglądało.

Coś się dzieje, coś drgnęło. Bo nastal czas pracownika. My nie chcemy jako pracownicy być w tym czasie pracownika uprzywilejowani, bo my — w przeciwieństwie do przedsiębiorców i pracodawców — chcemy równowagi, jaka jest zapisana w naszej Konstytucji. Jeżeli chodzi o formę działania i funkcjonowania gospodarczego w naszym kraju Konstytucja mówi, że nasza polityka i gospodarka oparta jest na modelu społeczno-rynkowym, a nie na rynkowym, ani nie wyłącznie na społecznym. Dotychczas było tak, że 99% było modelu rynkowego, a pozostały procent był społeczny. My chcemy

Coś się dzieje, coś drgnęło. Bo nastal czas pracownika. My nie chcemy jako pracownicy być w tym czasie pracownika uprzywilejowani, bo my — w przeciwieństwie do przedsiębiorców i pracodawców — chcemy równowagi, jaka jest zapisana w naszej Konstytucji.

tylko tej równowagi. I to samo dotyczy Unii Europejskiej, o której parę słów też będą chciał powiedzieć.

Dzisiaj te kierunki zmian są dobre i proszę Was o jedno – jak chcecie się dowiedzieć prawdy, to wchodźcie na stronę Komisji Krajowej, Regionu, nowego portalu tysol.pl. Tam się dowiecie prawdy. Dzisiaj wrzutki typu „nie zostanie obniżony wiek emerytalny” i wiele innych wrzutek rozpowszechnianych przez nieprzychylnie nam media są nieprawdziwe. Do 3-4 tygodni zostanie przyjęta ustawa dotycząca obniżenia wieku emerytalnego, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. z dziewięciomiesięcznym *vacatio legis*, czyli obowiązywać będzie od 1 października 2017 r. i taka jest rzeczywistość. Nie te bzdury, które piszą poszczególne media, bez względu na to, co rząd zrobi. Jak rząd obniży wiek emerytalny to jest to przedstawiane jako rozwalanie systemu ubezpieczeń społecznych, jak nie obniży wieku emerytalnego, to nie dotrzymuje swoich obietnic przedwyborczych. Trzeba po prostu robić swoje i nie zwracać uwagi na to, co niektórzy mówią.

Wczoraj także rozmawiałem z ministrem Kowalczykiem o sprawie bardzo ważnej dla nas. Chodzi o poprawkę w budżecie, dotyczącą odmrożenia wskaźnika zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Prawdopodobnie odbędzie się to dwuetapowo: od nowego roku będzie on obliczany z ostatniego kwartału 2013 r., a w kolejnym roku już będzie wskaźnik bieżący. Obecnie fundusz socjalny jest obliczany na poziomie wskaźnika 2010 r. Tego pilnujemy i to jest dla nas bardzo ważna sprawa.

Musimy zauważyć to, o czym mówił Andrzej Szkaradek, że jest taka jedna partia z przewodniczącym, który chce, aby pracownicy mieli wolne w jeden dzień – w Święto Sześciu Króli, to znaczy że nie będą mieli tego wolnego nigdy. Pierwszy swój projekt ustawy, jaki przygotowała ta partia, to była delegalizacja związków zawodowych. I to trzeba sobie jasno powiedzieć: taki projekt

przygotowali i złożyli w parlamencie. Jasno i głośno też trzeba o tym powiedzieć, jaka partia polityczna to odrzuciła – Prawo i Sprawiedliwość i tylko część Kukiz'15, zaznaczam część. Platforma Obywatelska, część PSL i Nowoczesna głosowały za tym, aby nas wyrzucić z zakładów pracy i tak faktycznie doprowadzić do delegalizacji związków zawodowych. I to jest prawda, i o tym pamiętajmy. Tak samo paru tylko posłów Kukiz'15 głosowało za stawką godzinową 13 zł. Reszta była przeciwna. I też o tym pamiętajmy, bo to jest bardzo ważne, abyśmy to oceniali. Niedługo będzie uruchomiona nowa strona „Sprawdzam polityka” i warto, abyście tam wchodzili i sprawdzali, jak głosują politycy w bardzo ważnych sprawach społecznych dla pracowników.

Solidarni na co dzień

Powstała Komisja Kodyfikacyjna, po raz pierwszy w historii Związku Zawodowego „Solidarność”, która ma za zadanie w ciągu 18 miesięcy napisanie nowego kodeksu pracy w zakresie stosunków indywidualnych i zbiorowych. Rozpoczęła swoje funkcjonowanie z przedstawicielami związków zawodowych, strony społecznej. To jest realizacja szóstego postulatu Porozumień Katowickich z 1980 r. Kolejny postulat sierpniowy, który realizujemy to 21. postulat Porozumień Gdańskich, z tym, że teraz już nie o wolne soboty, ale o wolną niedzielę walczymy. Tam, gdzie jest to możliwe – dla Boga i rodziny i tego się nie wstydzmy głośno o tym mówić, bo „Solidarność” zrodziła się pod krzyżem. Ci, którzy szukali niejednokrotnie schronienia w Kościele, dziś na ten Kościół plują. To jest ich sprawa, my wiemy, co mamy robić jako członkowie „Solidarności”. Dlatego ta akcja „Oddajmy niedzielę rodzinie” jest dla nas bardzo ważna. Nie przyjmuję argumentów tych, którzy mówią, a zdarzają się także takie głosy wśród członków „Solidarności” a nawet uchwały komisji zakładowych, że one nie będą zbierać podpisów pod wolną niedzie-

Dzisiaj te kierunki zmian są dobre i proszę Was o jedno – jak chcecie się dowiedzieć prawdy, to wchodźcie na stronę Komisji Krajowej, Regionu, nowego portalu www.tysol.pl. Tam się dowiecie prawdy. Dzisiaj wrzutki typu „nie zostanie obniżony wiek emerytalny” i wiele innych wrzutek rozpowszechnianych przez nieprzychylnie nam media są nieprawdziwe.

lą. To jest „Solidarność”? To jest kpina, nie „Solidarność”. Przypominam sobie zbieranie podpisów pod minimalnym wynagrodzeniem. Wiecie, gdzie zebraliśmy najmniej? W Zagłębiu Miedziowym i w KGHM. Tam ludzie mają po 8 tys. zł średniego wynagrodzenia, więc po co dać PESEL i się podpisać? Ale może ktoś z twojej rodziny, twój kolega, koleżanka, sąsiadka potrzebuje tej pomocy, a wystarczy tylko podpis i PESEL... To nie! „Mnie to nie dotyczy”. Ale za parę miesięcy przyszli, bo trzeba było podejmować uchwałę w sprawie podatków od kopalni i Komisja Krajowa przyjęła stanowisko. I to samo dotyczy zbierania tych podpisów. Jeżeli słyszę lekarzy, policjantów, czy kolejarzy, którzy mówią, że oni też chcieliby mieć wolne, to coś im się pomyliło. Tam, gdzie nie potrzeba, to trzeba ten handel ograniczać. Ktoś mówi o wolności, bo żyje w wolnym kraju, ale różna jest ta wolność. Niektórym przeszkadzają dzwony o 6 rano w kościele obok, bo on żyje w wolnym kraju demokratycznym i one mu przeszkadzają. Ale każda wolność ma swoje granice i pojęcie wolności jest względne i nie może moja wolność ograniczać wolności drugiego człowieka. A jeżeli ktoś w niedzielę idzie do sklepu i kupuje kafelki, cement i betoniarkę to ogranicza wolność drugiego człowieka.

Ktoś mówi o wolności, bo żyje w wolnym kraju, ale różna jest ta wolność. Niektórym przeszkadzają dzwony o 6 rano w kościele obok, bo on żyje w wolnym kraju demokratycznym i one mu przeszkadzają. Ale każda wolność ma swoje granice i pojęcie wolności jest względne i nie może moja wolność ograniczać wolności drugiego człowieka. A jeżeli ktoś w niedzielę idzie do sklepu i kupuje kafelki, cement i betoniarkę to ogranicza wolność drugiego człowieka.

Stąd ta nasza akcja. Udało nam się zebrać 540 tys. podpisów i dalej zbieramy. Było pierwsze czytanie i żenujące były głosy opozycji. Siedziałem tam i wspierałem Alfreda. „Panie Przewodniczący niedziela dla Boga i Kościoła? Chyba dla kleru i Solidarności”. „Macie wspólny deal, że w niedzielę będą mogły być sprzedawane dewocjonalia”. Takie były głosy opozycji. Nie merytoryczne, tylko obrażające. Te matki, które muszą pracować w niedzielę, a nie koniecznie by musiały, mogłyby być w ten dzień z rodzinami, wspólnie. Dlatego ta ustawa wejdzie w życie i z tego miejsca dziękuję Episkopatowi Polski, który nas wspiera na każdym kroku w tym temacie, bo to wynika z dziesięciu przykazań. A ci,

którzy w Boga nie wierzą, w tym dniu rodziny niech wezmą dzieci za rączkę i idą na spacer, a dadzą innym odpocząć w domu. Bo jeżeli myli ktoś służbę, która musi wykonywać jako policjant czy lekarz, to nie będę dyskutować z taką osobą merytorycznie.

Możemy iść także w drugim kierunku. Potraktujmy niedzielę jako normalny dzień roboczy. Ja też nie mam czasu w tygodniu i chętnie poszedłbym w niedzielę do urzędu miasta załatwić swoje sprawy albo do wydziału komunikacji, albo może w urzędach skarbowych, czy w bankach. Ciekawe, co powie ten urzędnik, czy w niedzielę chciałby pracować. Patrzę tu na pana starostę — panie starosto otworzyłby pan w niedzielę starostwo? Ciekawe, co by pracownicy powiedzieli wtedy. Dlatego tam, gdzie można ograniczmy to. I to nam się sprawdziło w Wigilię. Ta nasza akcja od 6 lat, gdzie apelowałem do wszystkich sieci handlowych — puście te kobiety o 14 do domu. Zanim posprzątają sklep, zanim zrobią kasę i dojadą do domu, to i tak jest godz. 17-18. Tylko wszystkiego nie ujmemy w przepisy. Zrobiliśmy się bardzo roszczeniowi, jeżeli chodzi o społeczeństwo. Ja rozmawiam z ludźmi z handlu: jest minuta do 21, a klient wchodzi do sklepu i chodzi — „Może panu pomóc?” „Nie, ja tylko patrzę.” To są tzw. apacje. Nic nie kupuje i wychodzi 10 minut po 21, nie patrząc na to, że ta kobieta o 21:15 ma ostatni autobus do domu. Tego w przepisy nie ujmemy, to trzeba po prostu mieć w sobie. Ale ten sam klient o godz. 14 stoi już na bramie, w blokach startowych, myk za bramę i już go nie ma. Bądźmy trochę solidarni, podchodźmy do tego w ten sposób a nie inny. Dlatego my idziemy pod prąd, robimy to, co do nas należy.

Kolejna sprawa dotycząca poszczególnych branż. Pewnie, że dzisiaj są problemy. Jesteśmy na niedoczasie, jeśli chodzi o reformę edukacji, służbę zdrowia i problemów z tym związanych. Dajmy tu podziękować naszym koleżankom i kolegom w poszczególnych branżach. Przedwczoraj na Radzie

Dialogu Społecznego był przedstawiony program reformy szkolnictwa wyższego przez ministra Gowina. Byli też przedstawiciele „Solidarności”, którzy w imieniu związku się wypowiadali na czele z przewodniczącym panem doktorem Dołęgą z Rzeszowa. Dlatego rozmawiamy i tworzymy ten dialog społeczny, bo ci którzy dzisiaj chcą podcinać tę gałąź, na której siedzimy, mogą doprowadzić do tego, że możemy za rok czy pół roku wysadzić ten rząd w powietrze. Tylko popatrzmy sobie do tyłu, co jest za nami wtedy? Co jest za nami, czy ktoś może dać nam więcej? Przecież myśmmy teraz na Komisji Krajowej przyjęli negatywne stanowisko w sprawie CETA i będziemy o tym głośno mówili i będziemy rozmawiać z rządem w tym temacie.

Dzisiaj przede wszystkim trzeba rozmawiać, bo to udało nam się w październiku i w maju poprzez wybory prezydenckie i parlamentarne. Czy mogliśmy osiągnąć coś więcej jako Związek Zawodowy „Solidarność”? Mogliśmy wejść do tego rządu, jak za czasów AWS-u, ale to już było i mam nadzieję, że nie wróci. Tylko tyle i aż tyle. Więc robimy to, co do nas należy i jestem o tym przekonany, że ten rok pokazał, że jest trudno, ale można osiągnąć kompromis.

Ja nie będę mówił o tych wszystkich trudnych sprawach, które są i które dotyczą obsad kadrowych, które dotyczą innych spraw. Ja wiem, że to jest, ale to nie może być tak, że przewodniczący „Solidarności”, a znam takie przypadki, rozmowę z nowym prezesem w firmie rozpoczyna od: „Tego masz wyrzucić, tego masz wyrzucić, na to stanowiska masz dać tego i tego”. Od tego nie jesteśmy my. To Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory, a nie Związek Zawodowy „Solidarność” i z PiS-em nie mamy żadnej umowy. Chciałbym, żeby to była jasna sprawa. Co nie znaczy, że ja jako szef Komisji Krajowej i każdy z nas, nie zrobi wszystkiego, żeby tych polityków wykorzystać do naszych celów (...).

Rok dał więcej niż ostatnie osiem lat

Mogę powiedzieć jedno, że jest wielka życzliwość z drugiej strony ale także i troska o to, co się dzieje w naszym kraju i wiem doskonale o tym, że wszyscy jako członkowie Komisji Krajowej będziemy robić to, co do nas należy, aby te poszczególne postulaty wdrażać w życie.

Wczoraj wieczorem jak tu przyjechałem do Zakopanego podsumowałem ten rok i powiem Wam, że to, co nam się nie udało przez 8 lat, osiągnęliśmy w te 12 miesięcy. Naprawdę to jest dla nas coś może niewielkiego, ale i coś dobrego, że udało nam się tyle rzeczy osiągnąć w ciągu 11 miesięcy. I uwierzcie mi, że te sprawy pracownicze będą pilnowane. Dzisiaj chcemy, aby większą rolę odgrywały w naszym kraju ponadzakładowe, resortowe, branżowe układy zbiorowe pracy, których de facto nie ma.

W poniedziałek będą na otwarciu kolejnej fabryki Volkswagen Polska we Wrześni. Fabryki, która da nowe parę tysięcy miejsc pracy (...). Powiem w Volkswagencie podczas wystąpienia, że to się rzadko zdarza, żeby korporacja zapraszała szefa związku zawodowego i jeszcze udzielała mu głosu. Byłem rok-półtora roku temu na wmurowaniu kamienia węgielnego. Jest to globalna firma, ale też najlepsza firma, jeżeli chodzi o traktowanie pracowników i standardów pracy w naszym kraju. Nie na darmo otrzymała dwa razy nagrodę „Pracodawca przyjazny pracownikom” z rąk Prezydenta RP. Jest to także nasza największa organizacja związkowa, która liczy dziś 5726 członków związku na 6 tysięcy pracowników! W fabryce we Wrześni, która jeszcze nie funkcjonuje, bo w poniedziałek jest dopiero otwarcie, jest już półtora tysiąca członków Związku. Oni mają jedno, piękne hasło — „Współdecydujemy, współodpowiadamy”. Tam, gdy prezes Volkswagena przyjeżdża, to zatrzymywana jest produkcja (...), siada półtora tysiąca ludzi w różnym wieku, szczególnie młodych z prezesem, ze związkowcem Piotrkim

Dzisiaj przede wszystkim trzeba rozmawiać, bo to udało nam się w październiku i w maju poprzez wybory prezydenckie i parlamentarne. Czy mogliśmy osiągnąć coś więcej jako Związek Zawodowy „Solidarność”? Mogliśmy wejść do tego rządu, jak za czasów AWS-u, ale to już było i mam nadzieję, że nie wróci. Tylko tyle i aż tyle. Więc robimy to, co do nas należy i jestem o tym przekonany, że ten rok pokazał, że jest trudno, ale można osiągnąć kompromis.

Plan pana premiera Morawieckiego strategii odpowiedzialnego rozwoju jest po raz pierwszy planem w naszej wolnej ojczyźnie w przeciągu 27 lat, który opiera wzrost gospodarczy i wzrost PKB nie na niskich kosztach wynagrodzenia, ale na wyższych wynagrodzeniach pracowników i to jest ten pozytywny kierunek. By plan Morawieckiego się udał, musimy też działać jako związkowcy na poziomie europejskim.

Olbrysiem, nota bene członkiem Komisji Krajowej i rozmawiają o problemach. To jest prawdziwe podejście do dialogu i takie firmy globalne będziemy chwalili, a nie takie firmy jak Lidl, Amazon i wiele innych firm, które przychodzą do naszego kraju, bo tu są jeszcze niskie koszty pracy i traktują pracownika tylko i wyłącznie jak przedmiot, a nie jak podmiot.

Dlatego plan pana premiera Morawieckiego strategii odpowiedzialnego rozwoju jest po raz pierwszy planem w naszej wolnej ojczyźnie w przeciągu 27 lat, który opiera wzrost gospodarczy i wzrost PKB nie na niskich kosztach wynagrodzenia, ale na wyższych wynagrodzeniach pracowników i to jest ten pozytywny kierunek. By plan Morawieckiego się udał, musimy też działać jako związkowcy na poziomie europejskim, czyli tu moja rola jako szefa „Solidarności”, który wchodzi w skład komitetu sterującego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, która zrzesza 40 milionów członków związków. Powiem Wam, że w 2012 r. zasialiśmy ziarno, bo po raz pierwszy euromanifestacja odbywała się wtedy w Polsce, we Wrocławiu. Mówiliśmy z uporem maniaka o płacy minimalnej, o stawce godzinowej. Niemcy nie chcieli o tym słyszeć, Skandynawowie też. Od roku czasu funkcjonuje stawka godzinowa w Niemczech — 8,5 euro. Miesiąc temu miałem spotkanie z kolegami z największego niemieckiego związku DGB w Gdańsku i podpisaliśmy wspólny dokument w sprawie pracowników delegowanych — za tą samą pracę w tym samym miejscu takie same wynagrodzenie. Koniec. Kropka.

I rząd Polski robi źle, że kontynuuje złą politykę w tym temacie rządu Platformy Obywatelskiej i PSL! Mówimy nie! Mówimy to głośno. Wszystkim polskim przedsiębiorcom! Mielście 27 lat, abyście konkurowali kosztami pracy. Dostyc. Teraz macie konkurować innowacyjnością, kosztami organizacyjnymi, marżą, a nie kosztami pracy. I to się musi zmienić. Dlatego na poziomie Unii

Europejskiej — jeśli Unia Europejska chce przetrwać, to musi iść wyraźny sygnał do tych społeczeństw, czyli do 27 krajów, że UE nie powstała tylko dla biznesu poszczególnych państw, ale daje coś od siebie. Chcemy umocnienia płacy minimalnej dyrektywą Unii Europejskiej, że w każdym państwie UE płaca minimalna jest na poziomie przynajmniej 50% średniego wynagrodzenia danego kraju lub 60% mediany. Chcemy i domagamy się, aby korporacje międzynarodowe, które budują fabryki w poszczególnych krajach Unii Europejskiej podpisywały międzynarodowe, transgraniczne układy zbiorowe pracy, aby pracownik w Niemczech, Polsce czy w Rumunii miał podobne wynagrodzenie, jeśli robi tę samą robotę, składa ten sam samochód.

Unia może pomóc

Kolejna bardzo ważna sprawa, nasza związkowa — wzmocnienie praw związkowych dyrektywą Unii Europejskiej (...) Musimy mieć wzmocnienie i mówię o tym głośno, wzmocnienie na poziomie dyrektyw Unii Europejskiej. Unia Europejska przetrwa wtedy, jeżeli będzie taka sama równowaga między sprawami społecznymi a tymi, nazwijmy to biznesowymi. Dzisiaj Jean-Claude Juncker tylko o tym mówi, ale nie realizuje.

Jest 28 komisarzy z każdego państwa, niekoniecznie to się w danym momencie przekłada na politykę w danym kraju. Dzisiaj komisarzem Unii Europejskiej jest Elżbieta Bieńkowska, która ma całkowicie inne myślenie, niż w tej chwili polityka w naszym kraju. Niestety, tak to wygląda z poziomu europejskiego.

I tu jest bardzo ważna rola związków zawodowych, ja im o tym mówię głośno. Jeżeli będziecie przedstawiać 20, 30 punktów nic z tego nie będzie wynikać. Trzeba się skupić na kilku konkretnych. Bardzo ważnym dla nas osiągnięciem było to, że w ubiegłym roku na zjeździe w Paryżu na kongresie wyborczym w manifeście ukazały się właśnie sprawy dotyczące płacy minimalnej przedstawione przez

związek zawodowy „Solidarność”, co jest dla nas bardzo ważne i będziemy starali się to realizować konsekwentnie, bo to przynosi efekty. I te transgraniczne układy zbiorowe pracy, a także to, co dla nas jest ważne, tak zwana polityka klimatyczna.

Mówię tutaj o tzw. pakiecie klimatycznym, dotyczącym tego, że niektórzy chcieli osłabić pozycję naszego kraju, naszych wyrobów tylko dlatego, że mamy dodatni bilans w eksporcie. Chcieli osłabić poprzez właśnie emisję CO2 i poprzez kary na nas nakładane. To nie ma nic wspólnego z ekologią — to jest biznes i polityka. Myśmy wykonali cały protokół z Kioto z dodatkami. Cały! A teraz na nas się chce nakładać karę, a emisjami chcą handlować ci, którzy w ogóle ich nie emitują, czyli słynni Francuzi. I oczywiście sprzedawać nam przestarzałą technologię do budowy elektrowni atomowych. Dzisiaj dostali klina, bo pan minister Szyszko ich zaszachował, a mam nadzieję, że zamatawał też, bo przedstawił informację, że Polska jako kraj jest tak zalesiona, że te wszystkie emisje CO2 wchłaniają nasze lasy. I mają problem! Liczą! I niech sobie liczą (...)

Uczmy się patriotyzmu gospodarczego

I sprawa ostatnia — Caracale. Uczestniczyłem w tych komisjach jeszcze u ministra Siemioniaka za poprzedniej kadencji z moimi przyjaciółmi z Mielca i ze Świdnika. Moją rolą było jedno, żeby się oni między sobą nie skłócili i to się nam udało. I do dzisiaj nam się udaje. Oni wspólnie działają jako sekcja, jako zakłady w Mielcu i w Świdniku.

I dzisiaj, jak słyszę z ust niektórych polityków Platformy, że zakłady w Mielcu Sikorskiego to też jest obcy kapitał, amerykański i te Black Hawki są składane w Stanach. To jest to kłamstwo (...). Ja tam byłem kilka razy. Black Hawki są składane od podstaw, nawet są pewne rzeczy innowacyjne, wkładane do tego śmigłowca. To samo, jeżeli chodzi o Świdnik i Agustę. Od początku było wiadomo, że ten przetarg idzie w kierunku

Caracali (...). W pewnym momencie nawet interweniował poprzedni ambasador Stanów Zjednoczonych Stephen Mull, który rozmawiał z szefostwem z Sikorskiego, żeby faktycznie dali nowy ośmiotonowy model do Polski. I oni byli skłonni dać, tylko że wtedy już pan Bronisław Komorowski — mieliśmy wtedy Komisję Krajową w Kaliszu — ogłosił wygranie przetargu. W ogóle was to nie dziwi? Bo mnie bardzo dziwi, a tak faktycznie nie jestem zdziwiony... I to nie na tym koniec. Bo Caracale to jest jedna sprawa i teraz widzicie jakie jest szaleństwo, jaka jest histeria, jakie to było lobby.

Kolejna sprawa dotyczy podwozi do armatohaubicy Krab, pięknej broni naprawdę, wykonywanej w Stalowej Woli. Miał to przygotowywać Bumar Łabędy, ale tak kombinowali, tak kombinowali, że to coś nie pasuje, to coś tam pęka, że wzięli Samsunga z Korei Południowej. Ręce opadają. A przewodniczący „Solidarności” Zdzisław Goliszewski dzwoni do mnie później i mówi „Piotr pomóż, interweniuj, bo chcą Słowacy kupić te podwozia, ale musimy je wystawić na targach w Kielcach. Jak ich nie wystawimy, to tego nie kupią, a nam zabraniają wystawić”. I ja muszę interweniować u ministra obrony narodowej pana Siemioniaka, żeby wyrazili zgodę, żeby oni mogli coś sprzedać.

Były takie czasy, że polskim oficerom było zakazane wchodzić na targach do polskich namiotów wystawienniczych. Takie to były czasy i tak to wyglądało, bo my mieliśmy być tylko tą kolonią. Dzisiaj są przetargi specjalne. Wiem, że nie mamy swojego samochodu i szkoda, bo patrzę na Skody, które się utrzymały i szkoda, że my nie mamy swojego. Ale mamy fabryki w Polsce. Mamy wspomnianego Volkswagena, mamy GM w Gliwicach, mamy Fiata. Dlaczego Niemcy i Francuzi — mówię tutaj o policji, jeżdżą tylko swoimi samochodami? Też ich obowiązuje ustawa o prawie zamówień publicznych, też są w Unii Europejskiej. Ale już jest jaskółka, bo czytałem wczoraj, że kolejna komenda

Kolejna bardzo ważna sprawa, nasza związkowa – wzmocnienie praw związkowych dyrektywą Unii Europejskiej (...)
Musimy mieć wzmocnienie i mówię o tym głośno, wzmocnienie na poziomie dyrektyw Unii Europejskiej.
Unia Europejska przetrwa wtedy, jeżeli będzie taka sama równowaga między sprawami społecznymi a tymi, nazwijmy to biznesowymi.

dokonała zamówień publicznych i będą w policji jeździć Astry z Gliwic (...). Nie mówmy tylko o patriotyzmie gospodarczym, ale go realizujemy i to dotyczy każdego z nas, bo jeżeli jest produkt produkowany w naszym kraju, czy składany, o tych samych parametrach i o podobnej cenie, to róbmy to. Róbmy to, nauczmy się tego.

Wzmocnimy autentyczny ruch związkowy

Dlatego, dziękując wam za to, co robicie też na poziomie swojego Regionu, na poziomie swojego zakładu pracy i to, co także mówił ks. Władysław, że w naszym związku też różnie bywa, też są różni działacze i to szczebla zakładowego, regionalnego i krajowego, że trzeba tak przyznać, że nie zawsze jest czas na uderzenie się w piersi i dawanie tego świadectwa i wychodzenie do ludzi. To jest dla nas najważniejsze, co nie znaczy, że dzisiaj żyjemy w społeczeństwie tylko i wyłącznie roszczeniowym, a największe roszczenia mają ci, którzy do związku zawodowego nie należą. Tak zwani kibice zza płotu. Wyjdzie taki na drzewo, biletu nie kupi, a jeszcze najbardziej krzyczy na zawodników — „Co wy tam robicie!! Tu jest to samo, do związku nie należę, bo po co, podwyżki załatwią dla wszystkich a jeszcze buntuje innych, żeby nie byli w tym związku, bo po co. Takie myślenie do niczego nie prowadzi. Stąd zmiana ustawy o związkach zawodowych. Związki, tzw. kanapowe, które powstają niejednokrotnie nakłaniane przez prezesów po to, aby siały destrukcję w zakładzie pracy, będą się musiały wykazać 15% reprezentatywnością. Nam tylko podniosą o 1%, ale to nie ma problemu dla naszej reprezentatywności, bo było 7%, teraz będzie 8%, bo jak chcemy kogoś reprezentować w zakładzie pracy to te 8% to jest ta przyzwoitość, która powinna być. Te związki, które nie mają 15%, (...) nie będą mieć zdolności układowej i nie będą mogły negocjować regulaminów.

Chronimy nasz znak

Ostatnia sprawa Moi Drodzy, dotycząca ochrony naszego znaku „Solidarność”. To nie jest po raz pierwszy to, co się dzieje. Ja sobie przypominam początek lat 90-tych, kiedy niektórzy rzucali legitymacjami „Solidarność” jak niejaki pan Bujak, inni sztandary chcieli wyprowadzać, wstydziło się nosić znaczek „Solidarność”... W tej chwili „Solidarność” się zrobiła taka modna, że wszyscy chcą z tego znaku korzystać. Tylko że w 2007 r. z punktu widzenia prawnego znak „Solidarność” został przez pana Janiszewskiego sprzedany związkowi zawodowemu „Solidarność”, co jest potwierdzone umową. Zapłaciliśmy za to ciężkie pieniądze, nasze pieniądze, aby ten znak był chroniony. Dwa lata temu zarejestrowaliśmy go także jako znak towarowy w Alicante — w Europie jest chroniony też jako znak towarowy i nie pozwolimy sobie na to, aby ten znak był wykorzystywany w różnych, niecnych celach.

Dzisiaj dzięki temu znakowi i „Solidarność” różne grupy społeczne mają prawo do protestu i żyją w demokratycznym kraju. Ale niech protestują na własny rachunek. Bo myśmy nie nadużywali niczyjego znaku. A tym bardziej jest bulwersujące, że nadużywają to osoby — tego znaku, które idą na protest i wiedzą o tym, że to znak Związku Zawodowego „Solidarność”, który ma w statucie, w preambule napisane o wartościach chrześcijańskich i nauce społecznej kościoła, której patronem jest bł. ks. Jerzy. Mało tego. Ci, którzy mówią i są oburzeni tym — jak prezydent Wałęsa, jak marszałek Borusewicz, jak pan Frasiński w 1989 r. podjęli uchwałę jako Krajowa Komisja Wykonawcza Związku Zawodowego „Solidarność”, że będą za wszelką cenę bronić tego znaku w sądach i wszędzie. I co? Coś im się odmieniło? Myśmy na poprzedniej Komisji Krajowej w Jeleniej Górze tylko potwierdzili to, że będziemy wykonywać uchwałę Krajowej Komisji Wykonawczej i chronić tego znaku. I pod tym znakiem podpisał się również niejaki Michnik.

Nigdy nam nie będzie łatwo. Jest może lżej, że dzisiaj rozmawiamy przy stole w negocjacjach i nie tracimy pieniędzy z naszego funduszu strajkowego na akcje protestacyjne (...) Jest to dla nas bardzo, bardzo ważne, ale jeżeli będzie taka potrzeba, jeżeli coś się stanie, to my będziemy podejmować decyzję jako Związek Zawodowy „Solidarność” czy protestować, czy nie, a nikt nam tego narzucać nie będzie.

Nikogo ze Związku nie wyrzucaliśmy

„Tygodnik Solidarność” obchodził niedawno wspaniały jubileusz 35-lecia. Też nam odmawiają prawa, mówiąc, że powinniśmy świętować tylko 27-lecie, bo prawdziwy „Tygodnik” to był za świętej pamięci Tadeusza Mazowieckiego, a później już nie. To ja się pytam, kto zostawił „Tygodnik”? My czy oni? Kto wyszedł ze Związku? My czy oni? Nikt nikogo ze Związku Zawodowego „Solidarność” nie wyrzucił. Oni podjęli takie decyzje. Jedni poszli do biznesu, inni do polityki i mają do tego prawo. Tylko nie mogą sobie rościć czegokolwiek, bo my chronimy ten znak, bo dziś tego Związku nie byłoby, gdyby nie wy. Myśmy w tym Związku zostali, a niektórzy do tego Związku przystąpili. I to jest wielka nasza przyszłość, wielka historia.

Kończąc, dziękuję wam za ten cały rok (...) Mam nadzieję, że będę miał też okazję w przyszłym roku podziękować za ten rok. (...) Nigdy nam nie będzie łatwo. Jest może łatwiej, że dzisiaj rozmawiamy przy stole w negocjacjach i nie tracimy pieniędzy z naszego funduszu strajkowego na akcje protestacyjne (...) Jest to dla nas bardzo, bardzo ważne, ale jeżeli będzie taka potrzeba, jeżeli coś się stanie, to my będziemy podejmować decyzję jako Związek Zawodowy „Solidarność” czy protestować, czy nie, a nikt nam tego narzucać nie będzie. Jeszcze dwa lata temu jak wychodziliśmy na ulice, to mówili o nas bandyci polityczni, palą opony, a dzisiaj ci sami dziennikarze, te same stacje telewizyjne mówią: „To co? Nie wychodzicie na ulicę? Nie protestujecie?” Nie dajmy sobą manipulować. Róbmy to, co do nas należy i to jest dla nas najważniejsze i tego sobie i wam jako delegatom życzę. Proszę wszystkich o przekazanie członkom Związku na dole, bo oni po prostu na to czekają, żeby nie dali sobą manipulować, żeby faktycznie sięgali po wiedzę tam, gdzie ta wiedza jest prawdziwa, a nie zmanipulowana i przekazywana w taki sposób, aby wznieść nieporozumienia i niepewność.

Trzeba porządkować kraj

Te wszystkie sprawy, o których dzisiaj mówiłem, one już zostały wdrożone w życie lub będą wdrażane na przestrzeni kilku tygodni lub kilku miesięcy. Nie uciekamy od sprawy stażu pracy 35 i 40, związanego z emeryturami. Ja jako szef Komisji Krajowej nie będę jednak blokował wejścia w życie ustawy obniżającej wiek emerytalny Polaków do 60, i 65, bo z drugiej strony musimy sobie powiedzieć, że musimy zweryfikować wszystkie — i mundurowe,

i sędziowskie, i górnicze emerytury. Nie może być tak — ja nie jestem górnikiem, ale nad tą ustawą pracowałem, że górnik przechodzi na wcześniejszą emeryturę, bo już nie może palcem ruszyć w piątek, a w poniedziałek pracuje na tym samym stanowisku, w tych samych gumowcach, tylko w spółce. Tak być nie może.

Też nie będzie tak, że kobieta przechodzi po 35 latach na emeryturę, mężczyzna po 40 latach i na drugi dzień już pracują na tym samym stanowisku. Nie będzie tak. Będzie zakaz pracy do osiągnięcia pełnego wieku emerytalnego. Nie może być tak, że oficer Policji lub mundurowy w piątek kończy służbę, przechodzi na emeryturę mundurową a od poniedziałku pracuje na stanowisku cywilnym jako specjalista ds. bhp i zabiera miejsce pracy młodemu i psuje rynek pracy.

I nie może tak być, że sędziowie przechodzą w tzw. stany spoczynku i nie są na emeryturach. Oni przechodzą w stan spoczynku, bo stan spoczynku to jest 70 albo 75% ich uposażenia. A emerytury takiej by nie mieli.

Trzeba więc te rzeczy uporządkować, ale jakbyśmy chcieli wszystko na raz, to rozwalimy ten system ubezpieczeń społecznych. Musimy dążyć do tego, że skoro mamy ustawę o zabezpieczeniu społecznym powszechnym, to nie tylko te dziewięć milionów, które pracują na umowy o pracę, płaci składki w pełnej wysokości, a reszta płaci różnie. Później jesteśmy zdziwieni, że emerytury są na żenująco niskim poziomie, że po 40 paru latach pracy kobiety państwo musi dopłacać do najniższej emerytury, czyli dzisiaj do 899 zł, a od nowego roku 1000 zł. Nie dajcie sobą manipulować, jeśli chodzi sprawę tych lat — kobiety o stażu 20 lat, a mężczyźni o stażu 25 — to jest tylko gwarancja minimalnej emerytury. To pan minister Szalamacha chciał zmienić. I dzisiaj słyszycie o emeryturach po 400–500 zł. Są takie emerytury, ale to jest emerytura osoby, która nie przepracowała 25 lat składkowych i taką ma wypracowaną. Jeżeli kobieta wypracuje 25 lat okresu składkowego, a mimo to emerytura jest na poziomie 700 zł, to państwo jej dopłaci do minimalnej emerytury w wysokości 1000 zł. I o to w tym wszystkim chodzi. I to zostanie wprowadzone tak, jak mówiłem z dniem 1 stycznia 2017 r., i będzie obowiązywało od 1 października, chociaż będziemy chcieli mobilizować Zakład Ubezpieczeń Społecznych z panią prezes włącznie, aby można było to zrobić jeszcze wcześniej.

Dziękuję Wam za wszystko! Szczęść Boże! Wszystkiego najlepszego i miłych obrad!

Wnioski i stanowiska I Sesji X Walnego Zebrania Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, Zakopane, 21 października 2016 r.

Wniosek nr 1

Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” wnioskuję do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o przedstawienie na forum Rady Dialogu Społecznego propozycji, aby osoby (głównie kobiety), które wiele lat swojego życia zawodowego poświęciły wychowywaniu dzieci (własnych i przysposobionych) mogły ten okres mieć zaliczony do okresu składkowego.

Wniosek nr 2

Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” wnosi do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o podjęcie działań w celu udoskonalenia i zdecydowanej promocji portalu internetowego tysol.pl, jako środka informacji i promocji spraw związkowych dla opinii publicznej, w szczególności ludzi młodych.

Wniosek nr 3

Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” wnosi o podjęcie przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” działań mających na celu bezterminowe wyłączenie organizacji związkowych nie prowadzących działalności gospodarczej, a prowadzących wyłącznie działalność związkową, z wymogu przekazywania do organów podatkowych całości lub części ksiąg rachunkowych oraz dowodów księgowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej lub na informatycznych nośnikach danych.

Uzasadnienie:

Art. 193a § 1 Ordynacji podatkowej nakazuje w zależności od wielkości parametrów określonych w ustawach podatkowych stopniowe obejmowanie wszystkich podatników obowiązkiem udostępniania na żądanie organów podatkowych danych księgowych dotyczących działalności tych podatników w formie elektronicznej i w przypadku organizacji związkowych nie prowadzących ksiąg rachunkowych przy użyciu programów komputerowych istnieje ryzyko, wobec nacisku ogólnokrajowego na zmiany formy podawania wszelkich danych instytucjom państwowym w formie elektronicznej – tzw. „informatyzacja kraju”,

że zmuszone zostaną one w niedługim czasie do zakupu i obsługi księgowych programów komputerowych.

Ewentualne powołanie komórek na wyższych szczeblach organizacyjnych Związku, tego problemu nie rozwiąże, bowiem prowadzenie ksiąg rachunkowych na rzecz innych jednostek prawnych – a organizacje związkowe w większości posiadają osobowość prawną – jest traktowane jako działalność usługowa przez organy podatkowe, a tym samym podlega fakturowaniu o pociąga za sobą koszty dodatkowe dla organizacji związkowych. Nie można tych kosztów scedować na wyższe szczeble organizacji Związku. Składki związkowe to środki pieniężne wynikające z opodatkowanych wynagrodzeń pracowniczych i nie powinny podlegać ponownym ograniczeniom na cele inne niż działalność związkowa wynikająca ze Statutu Związku.

Z uwagi na art.31 ust.3 Konstytucji RP, którego istotą jest konieczność uwzględnienia zasady proporcjonalności zestawienia celu regulacji prawnej z jej treścią, a więc ze środkami, przy użyciu których cel regulacji ma być osiągnięty, należy stwierdzić, że jeżeli zmiany wyżej omawiane dotyczyć będą wszystkich organizacji związkowych, to świadczyć to będzie o represyjności środków zastosowanych do sprawdzenia nie opodatkowanej działalności związkowej.

Stanowisko nr 1

Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” uznaje, że nasz Związek musi stać na straży dobra wspólnego, równoważąc dobro wszystkich uczestników życia społecznego, a zwłaszcza tych najsłabszych.

Dlatego Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” zdecydowanie popiera radykalne działania koleżanek i kolegów z branży ochrony zdrowia uważając, że reguły sprawiedliwości, pomocniczości i solidaryzmu społecznego szczególnie w służbie zdrowia powinny być realizowane.

Dla poprawy sytuacji leczniczej w działalności leczniczej równoważone zasady podziału ograniczonych środków finansowych są niezwykle istotne. Dotyczy to również

środków na wynagrodzenia pracowników.

Należy zdecydowanie sprzeciwić się rozwijającym się w środowiskach medycznych tendencjom opartym na założeniu egoizmu grupowego, które w tej branży są szczególnie niebezpieczne, bo sprowadza się do zabezpieczenia partykularnych interesów własnych grup zawodowych nie tylko kosztem innych pracowników, ale nierzadko — poprzez ślepą roszczeniowość — także kosztem pacjentów.

Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” przeciwstawiając się niesprawiedliwym i konfliktogennym tendencjom niektórych środowisk i ośrodków decydujących, dąży do zapewnienia wszystkim pracownikom służby zdrowia godnych warunków wynagradzania, a społeczeństwu systemu gwarantującego właściwy dostęp do wszystkich rodzajów świadczeń medycznych.

Stanowisko nr 2

Działając na podstawie § 60 ust.1 pkt 2 w związku z art.6 pkt 1, 3, 5, 6, 7 i 10 Statutu NSZZ „Solidarność” X Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” przyjmuje niniejsze stanowisko o skierowaniu do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” załączonych postulatów zmian w prawie pracy — w celu ich rozważenia i ewentualnego wdrożenia w proces legislacyjny w formie i sposobach dostępnych władzom związku (inicjatywa ustawodawcza, Rada Dialogu Społecznego, komisje kodyfikacyjne etc.).

Postulaty przygotowane przez Dział Prawny Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” i popierane przez WZD Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”.

21 POSTULATÓW 2016

I. Wstęp.

- 21 postulatów stanowi wybór propozycji zmian w obowiązujących przepisach indywidualnego i zbiorowego prawa pracy autorstwa prawników Działu Prawnego Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” przygotowanych dla władz Regionu dla dokonania aktu prawnego w celu przedłożenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” do ewentualnego wdrożenia w proces legislacyjny w trybie i formach dostępnych władzom Związku. Postulaty
- zmian i ich uzasadnienie przedstawione w niniejszym opracowaniu mają charakter zwięzły, często hasłowy czy wręcz żargonowy. Tekst przeznaczony jest w pierwszej kolejności dla osób znających i praktykujących prawo pracy, które z uwagi na wiedzę i doświadczenie nie wymagają obszernych i szczegółowych wyjaśnień.
- 21 postulatów de lege ferenda ma charakter punktowy a uznanie ich za celowe wynika z wieloletnich doświadczeń prawników, praktyków prawa pracy, przedstawicieli związkowych NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolskiego (w załączeniu bieżące ogólne sprawozdanie Działu Prawnego Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, także na str. 33-36 materiałów dla Delegatów I Sesji X Walnego Zebrania Delegatów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”). Ww. postulaty są także wyrazem afirmacji określonej praktyki dokonywania zmian legislacyjnych w bieżącej sytuacji ustrojowej — nie poprzez „wielkie kodyfikacje” ale poprzez stałe ulepszanie istniejących instytucji w sprzężeniu zwrotnym z regulowanymi materią życia społeczno-gospodarczego.
- Punktowa metoda zmian legislacyjnych jest racjonalna, nie wiąże się z zaburzeniami właściwymi dla zmian rewolucyjnych i kompleksowych, pozwala zachować aktualność dotychczasowego orzecznictwa, proces legislacyjny nie opóźnia się i nie załamuje, łatwiej o konsensus między partnerami społecznymi, w niewielkim a w każdym razie w dużo mniejszym stopniu występuje problem ochrony praw nabytych (nie dochodzi np. do takich zjawisk jak rozpoczynana ciągle od nowa droga osób zatrudnionych na czas określony do kontraktu bezterminowego od 2004 r, w okresie stosowania tzw. „ustawy antykrzysowej”, po raz kolejny wydłużona 22 lutego 2016 r.). Uzasadnianie wyższości ww. sposobu myślenia o zmianie prawa, w tym polemika ze stanowiskami przeciwnymi, wymagałaby obszernego wywodu, co przekracza ramy niniejszego opracowania.
- Należy tylko zaakcentować, że jeśli chodzi o prawo pracy, istnieje w materii nim regulowanej oczywiste systemowe napięcie pomiędzy pracodawcami i pracownikami (i ich przedstawicielami), ich prawami i interesami. Zmiany na korzyść jednej ze stron

wzbudzają opór drugiej a nadmierne zmiany przy sprzyjającym czynniku politycznym prowadzą, na zasadzie ruchu wahadłowego, do zwiększenia napięcia oporu i woli przeważenia w kolejnym cyklu. Natomiast, jeśli zmiany są dobrze uargumentowane, nie mogą być przedmiotem prowadzonej w dobrej wierze polemiki prawnej albo też ich walor jest czysto ekonomiczny i weryfikowalny liczbowo, więc prosto negocjowalny, partnerzy społeczni, co jest dobrą praktyką m.in. skandynawskiego syndykaliźmu, mogą bez nadmiernego udziału czynnika politycznego, który ma swoją specyfikę, dochodzić do względnie trwałego konsensusu. Takiego konsensusu, który przetrwa kolejny cykl lub cykle ww/„ruchu wahadła”. „Ruchu wahadła” nie tylko politycznego ale także koniunktury/dekonunktury na rynku pracy. Jest rzeczą oczywistą, że unieruchomienie nie jest możliwe, ale pożądana jest stabilizacja i ograniczenie skrajnych wychyleń.

5. Walorem zmian „punktowych” wydaje się być możliwość zmian względnie szybkich, bez przewlekłych, wieloletnich procesów legislacyjnych. Zmiany nie prowadzą do powstania nowych luk w prawie, nowych wątpliwości interpretacyjnych, nowych trudności, których pokonywanie w praktyce stosowania prawa i stosowania się do prawa zużywa niepotrzebnie ogromną ilość zasobów materialnych, intelektualnych i „temporalnych” uczestników życia społecznego oraz instytucji publicznych, niepotrzebnie antagonizuje strony stosunków prawnych, partnerów społecznych zwiększając patologiczny stan niepewności prawnej.
6. Przy czym z uwagi na ograniczone a w zasadzie minimalne doświadczenie praktyczne autorów niniejszego opracowania, jeśli chodzi o proces legislacyjny w odniesieniu do aktów prawa powszechnego RP (odmiennie, jeśli chodzi o źródła autonomicznego prawa pracy i w pewnym zakresie aktów normatywnych organów samorządu terytorialnego) propozycje te przedkłada się władzy wykonawczej NSZZ „Solidarność” szczebla centralnego.
7. Ideą przewodnią prezentowanego konserwatywnego stanowiska jest przekonanie, że argument polemiczny z „dawności” instytucji prawa pracy nie jest argumentem podnoszonym do końca

w dobrej wierze. Kodeks cywilny wszedł w życie 10 lat przed Kodeksem pracy także w okresie „odmiennych realiów życia społeczno-ekonomicznego”. Stąd argument, że Kodeks pracy „jest z 1974 i trzeba go zmienić” jest niezrozumiały. Chodzi bowiem tylko i aż o to, czy natura danego stosunku społeczno-ekonomicznego zmieniła się na tyle, że trzeba daną gałąź prawa „wymyślać od nowa”. W ocenie autorów opracowania — nie. Praca najemna, czy dobrowolnie podporządkowana, kierowana przez podmiot zatrudniający, za wynagrodzeniem, pozostaje stałym elementem życia społecznego od czasów najdawniejszych (z różnym znaczeniem i udziałem w całokształcie stosunków gospodarczych i społecznych w zależności od historycznych uwarunkowań).

8. Nawet rozkwit (obecnie zaś częściowy uwiąd) tzw. umów śmieciowych stanowi paradoksalnie dowód tej trwałości ww. stosunku a jednocześnie dowód, że instytucje prawa mogą znajdować swoją nową aktualność (por. Konwencja MOP ws. wolności związkowych latach 1978 r. - 1980 r. i ponownie w 2015 r.). Przy czym nie powinno się tworzyć różnych instytucji prawnych dla jednej instytucji społeczno-ekonomicznej. Nie jest zatem w interesie pracowników zacieranie różnic prawnych pomiędzy zatrudnieniem pracowniczym i zatrudnieniem „swobodnym” tylko zachowanie prawnej różnicy. Właściwa instytucja powinna regulować odpowiedni stosunek społeczno-gospodarczy. Cechą konstytutywną zatrudnienia np. na podstawie umowy zlecenia nie jest nawet wynagrodzenie (art. 734 § 1 i art. 735 § 1 k.c.) a dodatkowo regulacja prawna umowy zlecenia w k.c. podlega tak swobodnej wykładni, że nawet jedno z podstawowych pojęć języka prawa i języka prawniczego, czyli „czynność prawna” ma w interpretacji 734 § 1 k.c. inną, daleko szerszą denotację (art. 734 § 1 k.c. a art. 56 i n. k.c.). W przeciwnym wypadku, w dalszym ciągu będzie trwała fikcja pracy wg „wytucznych” a nie wg „poleceń służbowych”, pań sprząających etc. „na zleceniach” i „na umowach o pracę”, nadzoru i kontroli nad pracownikami oraz „kontroli wykonywania zlecenia” przez zleceniobiorców i inne zjawiska patologiczne. W szczególności patologiczne

są ww. zjawiska z punktu widzenia zasad państwa prawa, w tym zaufania obywateli do prawa jako zjawiska, które nie jest grą, ale wartością, którą warto traktować poważnie jako warunek konieczny wspólnotowego życia cywilizowanego.

II. Propozycje szczegółowe.

Wybór zmian przedstawia się następująco (kolejność jest przypadkowa, odzwierciedla tok dyskusji prawników ww. Działu następnie ujętej w ramy niniejszego opracowania, od razu przedstawia się zwięzłe uzasadnienie).

Postulat nr 1.

Wydłużenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, w tym wypowiedzenia warunków pracy i/lub płacy, z 7 dni do 14 dni (zmiana art. 264 k.p.).

Odwołanie od oświadczenia o odrzuceniu sprzeciwu przy karze porządkowej, przy oświadczeniu o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia, przy żądaniu nawiązania umowy o pracę wnoszą się w terminie 14 dni. Trudno znaleźć dobry argument, że przy wypowiedzeniu ma być inaczej. 7 dni nie spowoduje, że wyrok zapadnie przed upływem okresu wypowiedzenia. Po zmianie przepisów k.p.c., tj. generalnej prekluzji twierdzeń i wniosków dowodowych ww. termin 7 dni umknął w ogóle uwadze ustawodawcy. Co innego jest 3-letnie przedawnienie, a co innego zawity termin 7 dni. Nadto, w okresie wypowiedzenia pracownik nadal jest obowiązany świadczyć pracę. Pracując ma jednocześnie napisać odwołanie, ustalić wszystkie twierdzenia i dowody w celu uniknięcia prekluzji, skontaktować się i omówić rzecz z potencjalnym pełnomocnikiem, itd. Termin 14 dni nie zakazuje też wniesienia odwołania wcześniej, jeśli pracownikowi szczególnie zależy na zwiększeniu szansy, aby wyrok w pierwszej instancji zapadł przed upływem okresu wypowiedzenia.

Postulat nr 2.

„Odmrożenie” podstawy wymiaru corocznego odpisu na ZFŚS.

Przy czym nie w ten sposób, aby doszło do „pełnego odmrożenia”, tj. uwzględnianie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej z roku poprzedzającego lub jego drugiego półrocza — w 2017 z 2016 roku, tylko przyjęcie dla odpisu na 2017 rok itd. jako podstawy

przeciętnego wynagrodzenia z roku lub drugiego półrocza 2011 czy 2012 r. i przyjęcie okresu dojścia do pełnego zbliżenia „następstwa lat” w roku np. 2021. Chodzi o to, żeby (pisząc kolokwialnie) stopniowo „ruszyło” i w pożądanym kierunku.

Postulat nr 3.

Zmiana w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę poprzez wyłączenie z grupy składników wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą, które wpływają na ustalenie, czy pracodawca ma obowiązek wypłacać dodatek wyrównawczy dodatku za pracę w godzinach nocnych.

(Por. Pismo z dnia 6 kwietnia 2009 r. Głównego Inspektoratu Pracy GPP-471-4560-25/09/PE/RP). Zmiana w art. 6 ust. 5 ww. ustawy poprzez dodanie pkt 4. Dodatek za pracę w godzinach nocnych ma charakter świadczenia powszechnego. Jest drugim „dodatkiem” przewidzianym przez k.p. obok dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

Postulat nr 4.

Uchylenie art. 151(10) pkt 3) k.p., tj. pracy „zmianowej” jako przesłanki dopuszczalności pracy niedzielnej lub świątecznej.

Ta przesłanka jest całkowicie oderwana merytorycznie od skutku, nieuzasadniona i ma charakter całkowicie nieprzystający nie tylko do samego zakresu przedmiotowego ww. wyjątku, ale także do charakteru innych przesłanek z katalogu art. 151(10) k.p., które to przesłanki mają przynajmniej, ściślejszy lub nie, związek z zasadnością pracy w niedziele i święta. Zmiana powinna się wiązać z uchyleniem pkt 3. Wystarczający jest pkt 2, gdyż rozumiany jak w art. 138 k.p. oznacza nie tylko taki ruch ciągły, gdzie funkcjonuje system czasu pracy z art. 138 k.p. ale każdy ruch ciągły, tj. sytuację, gdzie ze względu na technologię produkcji prace nie mogą być wstrzymane. W takiej sytuacji system z art. 138 k.p. jest możliwy, ale nie jedynie dopuszczalny. Przy pracach, gdzie ze względu na technologię produkcji prace nie mogą być wstrzymane może funkcjonować także inny system czasu pracy np. praca zmianowa 7 dni w tygodniu 24 h i tylko w takich przypadkach pracy zmianowej można odnaleźć związek z koniecznością pracy w niedzielę i święta.

Postulat nr 5.

Należy uchylić w art. 151(10) pkt 11 k.p. Opcjonalnie ograniczyć jego zastosowanie dla konkretnego pracownika jedynie do określonej liczby niedziel i świąt w roku kalendarzowym. Proponuje się wstępnie nie więcej niż 2 święta i nie więcej niż 10 niedziel.

Pkt 11 ww. art. k.p. prowadzi do ustalonej w sposób blankietowy możliwości stosowania prawa obcego w polskim porządku prawnym i ustalania norm prawa praca przez organy władzy państw obcych. Wystarczy, że kraj obcy zmieni swoje przepisy dot. dni pracy i ma to bezpośredni wpływ na sytuację prawną podmiotów podlegających polskiemu prawu pracy bez żadnej umowy międzynarodowej czy innego władczego działania organów RP. Taki mechanizm wpływu prawa obcego bez decyzji suwerena nosi znamiona sytuacji quasi-kolonialnej (tout proportion gardee). Nie rozpatruje się już wpływu stref czasowych.

Postulat nr 6.

Zmiana w art. 465 § 1 k.p.c. poprzez dodanie § 3. Chodzi o ustalenie zasad zwrotu kosztów zastępstwa procesowego dla członków związków zawodowych za zastępstwo przedstawiciela związku zawodowego (i analogicznie emeryta lub rencisty za zastępstwo przedstawiciela organizacji zrzeszającej emerytów i rencistów). Odpowiednio w sprawach z ubezpieczeń społecznych.

Chodzi, po pierwsze, o zwrot kosztów jakie członek związku lub ww. organizacji musiał ponieść, aby móc następnie skorzystać z pełnomocnika z art. 465 § 1 k.p.c. Proponuje się dwie opcje:

1) koszty zastępstwa w wysokości składki za okres 1 roku poprzedzającego datę wszczęcia postępowania oraz okres trwania procesu,

2) koszty zryczałtowane na zasadach obowiązujących dla zastępstwa radców prawnych lub adwokatów przy przyjęciu 1/2 wartości stawek dla ww.

Po drugie, chodzi także i o to, żeby nie dochodziło do sytuacji tego rodzaju, że pracownik wygrywający sprawę w 2/3 musi od 1/3 zapłacić koszty zastępstwa procesowego a pracodawca (często jednostka organizacyjna, która pokrywa koszty obsługi prawnej nie z majątku osób fizycznych dokonujących czynności w sprawach z zakresu prawa pracy) przegrywający w 2/3 nie musi zapłacić żadnych kosztów zastępstwa wygrywającemu

pracownikowi, choć ten ponosi koszty członkostwa jw. Dla uzasadnienia zasadności w załączeniu ogólne sprawozdanie samego tylko Działu Prawnego Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”. Natomiast NSZZ „Solidarność” obejmuje 34 Regiony, nie wspominając o innych związkach zawodowych.

Postulat nr 7.

Wypełnienie luki prawnej z art. 241(29) k.p.

Ustalenie sukcesji jako strony ZUZP zakładowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej wydzielającej się z międzyzakładowej organizacji związkowej, w ten sposób, że wydzielona organizacja będzie obejmować pracodawcę, z którym ZUZP był przez organizację, z której nowa (mniejsza, jeśli chodzi o zakres działania) się wyodrębniła.

Propozycja zapisu § 2(1): „W razie wydzielenia się zakładowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej z międzyzakładowej organizacji związkowej będącej stroną zakładowego układu zbiorowego pracy prawa i obowiązki strony tego układu przechodzą na organizację wydzielającą się, jeśli będzie ona obejmować pracodawcę będącego stroną tego układu w miejsce organizacji, z której następuje wydzielenie.”

Z niezrozumiałych względów w art. 241(39) § 2 k.p. jest luka, której nie ma w art. 241(19) § 1 k.p., który stanowi o sytuacji tak połączenia, jak i podziału strony układu. Jeśli chodzi o utratę przez organizację wydzielającą się reprezentatywności czy to w dacie wydzielenia czy później – zgodnie z zasadami dla tego rodzaju sytuacji w razie reprezentatywnej strony zuzp.

Postulat nr 8.

Doprecyzowanie art. 241(9) § 4 k.p. poprzez zapis: „Organizacja związkowa, która w chwili zawarcia nie była a po zawarciu układu stała się reprezentatywna lub po zawarciu układu objęła działaniem pracodawcę i stała się reprezentatywna na podstawie (...)”.

Art. 241(9) § 4 k.p. nie rozstrzyga jednoznacznie, czy chodzi tylko o uzyskanie przymiotu ww. reprezentatywności przez organizację już działającą u pracodawcy w chwili zawierania układu czy też o taką, która stała się reprezentatywna po zawarciu układu ale także powstała po zawarciu układu (reprezentatywność uzyskując już ab initio albo później).

Postulat nr 9.

Zapisanie w art. 28 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 1881 z późn. zm.) [u.z.z.] terminu, w jakim pracodawca ma przedstawić odpowiedź na żądanie.

Odnośnie zmian w ww. ustawie, oprócz ogólnych uwag zawartych we wstępie, patrz postulat nr 22.

Proponowana treść art. 28 u.z.z.: „(...) w terminie wskazanym przez związek zawodowy, nie krótszym jednak niż 14 dni”.

Skoro terminy do ustosunkowywania się przez związek zawodowy do zamiarów rozwiązania umowy itp. wahają się od 3 do 7 dni (nauczyciele), termin 14 dni dla pracodawcy, który dysponuje często specjalistycznymi komórkami kadrowymi i księgowymi, w tym już opracowanymi zestawieniami danych, jest co najmniej wystarczający.

Postulat nr 10.

Wprowadzić kwalifikowany typ czynu zabronionego w art. 35 ust. 1 ww. ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tj. Dz.U. z 2015 r. poz. 1881 z późn. zm.) poprzez dodanie ust. 1(1) w brzmieniu: „Kto czynów określonych w ust. 1 pkt 1-4 dokonuje złośliwie lub uporczywie lub w wyniku rażącego niedbalstwa (opcjonalnie – przyp. aut.) podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do roku.”

Kara pozbawienia wolności jest przewidziana dla przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową z art. 218 k.k. (§ 1 dwa lata, § 2 rok, § 3 trzy lata). Wartości i dobra chronione art. 35 ww. ustawy mają natomiast posadzenie w podstawowym akcie prawa RP, tj. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i to dodatkowo w dwóch podstawowych rozdziałach tego aktu, tj. I „Rzeczpospolita” (art. 12 in principio) oraz II „Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela” (art. 59 ust. 1-4). Wobec czego są to wartości o pierwszorzędym znaczeniu dla systemu wartości rekonstruowanego z Konstytucji RP, których złośliwe lub uporczywe naruszenie powinno być stosownie sankcjonowane. Należy porównać z innymi czynami penalizowanymi sankcją pozbawienia wolności do roku z k.k.

Postulat nr 11.

Wprowadzenie kwalifikowanego typu czynu zabronionego w art. 26 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (tj. Dz.U. z 2015 r. poz. 295) jak w postulacie nr 11 ust. 3 w brzmieniu: „Kto czynów wskazanych w ust. 1 pkt 1-2 i ust. 2 dokonuje złośliwie lub uporczywie lub w wyniku rażącego niedbalstwa (opcjonalnie – przyp. aut.) podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do roku.”

Uzasadnienie jak w Postulacie nr 10.

Postulat nr 12.

Jednoznaczny zakaz zmiany rozkładu czasu pracy w trakcie okresu na jaki został ustalony uprzednio podanego pracownikowi (co nie wyklucza polecenia pracy w godzinach nadliczbowych) – bez zgody lub wniosku pracownika.

Kwestia normy prawnej rekonstruowanej z k.p. jest obecnie w ocenie autorów dyskusyjna.

Ustawodawca przewidział, że jeśli nie wynika to m.in. z normatywnego źródła prawa pracy, dni i godziny pracy w ramach obowiązującego wymiaru mają być, jako rozkład czasu pracy, podawane pracownikowi co najmniej tydzień przed rozpoczęciem pracy w okresie, na który rozkład został sporządzony (art. 129 § 3 k.p.). Nie ma regulacji prawnej, czy tak ustalony i podany rozkład pracy może ulec zmianie.

Stanowisko prezentowane przez autorów niniejszego opracowania jest takie, że bez zgody pracownika raz podany rozkład czasu pracy nie może ulec zmianie. Po pierwsze, nie ma dozwolenia ustawowego do jednostronnej zmiany, po drugie, w takim przypadku iluzoryczne byłyby gwarancje podania i ustalenia rozkładu z wyprzedzeniem, po trzecie jest to istotna czynność prawna jednostronna, dlatego zgodnie z ogólnymi zasadami po jej dokonaniu drugiej osobie jej odwołanie czy zmiana musi być dokonana za zgodą adresata, po czwarte możliwość zmiany podanego rozkładu np. z ważnych przyczyn (na podstawie wypracowanej bez podstawy prawnej klauzuli generalnej) prowadziłaby do obejścia przepisów o godzinach nadliczbowych oraz/w tym art. 151(3) k.p.

Postulat nr 13.

Podobnie jak w postulacie nr 12 odnośnie odwołania

oświadczenia woli o zwolnieniu z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia (art. 36(2) k.p.)

Także w tym przypadku powinien istnieć jednoznaczny zapis o tym, że odwołanie oświadczenia przez pracodawcę (podobnie jak w przypadku wypowiedzenia) jako odwołanie jednostronnej czynności prawnej składanej drugiej osobie, powiązanej ściśle systemowo i funkcjonalnie z wypowiedzeniem, istotnej dla strony stosunku pracy (także z uwagi na dobra osobiste, gdyż natychmiastowe osunięcie od pracy często jest postrzegane przez pracowników analogicznie do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia) jest możliwe tylko za zgodą pracownika. Tym bardziej, że brak jest regulacji dot. odwołania ww. oświadczenia woli jak np. w przypadku odwołania z urlopu wypoczynkowego (art. 167 § 1 i 2 k.p.).

Postulat nr 14.

Wprowadzenie drugiej przerwy 15-minutowej przy dobowym wymiarze czasu pracy powyżej 10 godzin.

Dodanie w art. 134 k.p. ust. 2: „Jeżeli dobowy wymiar czasu pracy pracownika wynosi co najmniej 10 godzin, pracownik ma prawo do dwóch przerw w pracy trwających każda co najmniej 15 minut, wliczanych do czasu pracy”.

Postulat nr 15.

Ustalenie właściwości miejscowej sądu pracy dla pracowników tymczasowych na ogólnych zasadach części szczególnej k.p.c dla spraw z zakresu prawa pracy.

Konieczna zmiana krzywdzącego i niezrozumiałego art. 24 ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnieniu pracowników tymczasowych (Dz.U. Nr 166 poz. 1608 z późn. zm.).

Postulat nr 16.

Sprecyzowanie art. 10 ust. 2 zd.1 w ustawie z dnia 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji (Dz.U. Nr 79, poz. 550 z późn. zm.): „Skład i zasady powoływania oraz tryb działania komisji wyborczej określa regulamin ustalony przez pracodawcę i uzgodniony ze związkami zawodowymi a jeśli u pracodawcy nie działają związki zawodowe z pracownikami wybranymi przez załogę do reprezentowania jej interesów.” Zdanie drugie skreślić.

Por. art. 8 ust. 2 ustawy o zfsś, art. 77(2) § 4 k.p.,

art. 67(6) § 1-3 k.p., art. 7 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych, art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (tj. Dz.U. z 2015 r. poz. 192 z późn. zm.) itd. Chodzi m.in. o to, że związki zawodowe, nie wybierając członków rady pracowników, jednak w dalszym ciągu z uwagi na ustawę o związkach zawodowych reprezentują zbiorowy interes i prawa pracowników. Sama sprawa regulaminu dotycząca de facto wyboru rady jest sprawą dotyczącą interesów i praw zbiorowych (ma charakter generalny i abstrakcyjny etc. etc.)

Odnośnie zmiany terminu prawnego określenia przedstawicieli pracowników na proponowany w sposób bardziej jednoznaczny podkreśla element celu i zakresu umocowania oraz demokratycznego charakteru „wylonienia” jak w przypadku art. 8 ust. 2 ustawy o zfsś.

Postulat nr 17.

Odnowienie regulacji dot. negocjacyjnego systemu podnoszenia wynagrodzeń w gospodarce narodowej.

Postulat nr 18.

Zwiększenie wymiaru urlopu wypoczynkowego dla pracowników posiadających dzieci objęte obowiązkiem szkolnym o 10 dni. Jest to zmiana prorodzinna związana ze specyfiką feryjną placówek oświatowych. Szczegółowe rozwiązanie dot. dzieci wspólnych w analogii do regulacji dot. instytucji związanych z rodzicielstwem.

Postulat nr 19.

Wprowadzenie jednoznacznego zapisu, że wszystkie szkolenia wymagane przez pracodawcę stanowią czas pracy lub też czas zaliczany do czasu pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Obecnie w regulacji występuje luka, różnie wypełniania w doktrynie prawa pracy. Poszukiwanie normy prawnej relewantnej jest dodatkowo skomplikowane przez brzmienie art. 103(1) § 1-3 k.p. Kwestia ta powinna być uregulowana jednoznacznie, gdyż w praktyce ciągle pojawiają się problemy niepotrzebnie antagonizujące strony stosunku pracy.

Kwestię „podróż służbowa a czas pracy” uznaje się za bardzo bardzo trudną dla uzyskania konsensusu partnerów społecznych.

Postulat nr 20.

Uchylić art. 53 § 1 ust.1 pkt 1 lit.“a”, lit.“b” k.p. zmienić na pkt „1” i dodać zdanie drugie:

„w przypadku, gdy pracownik wystąpi o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy pracodawca nie może rozwiązać umowy do czasu prawomocnej decyzji lub orzeczenia w sprawie przyznania renty”.

Postulat nr 20a.

Wprowadzenie regulacji, że okoliczności wskazane jako naruszenie obowiązków pracowniczych zgodnie z art. 110 k.p. (w zawiadomieniu o zastosowanej karze porządkowej) nie mogą stanowić już przyczyny uzasadniającej z art. 30 § 4 k.p.

Ten postulat powinien być jednak rozważony, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której w praktyce nie będą już stosowane kary porządkowe tylko od razu oświadczenia o rozwiązaniu umów.

Postulat nr 21.

Prawo koalicji „osób zatrudnionych”, nie będących pracownikami (dodatki).

Stanowisko autorów opracowania, zasygnalizowane we wstępie jest takie, że odmienny charakter prawny stosunku cywilnoprawnego etc. nie pozwala na prostą i automatyczną transmisję uprawnień pracowników związanych z członkostwem w związkach zawodowych na ww. osoby. Nie leży to także w interesie ww. osób, jeśli ich wolą byłoby zatrudnienie pracownicze, gdyż utrwalałoby to ich status, który w praktyce często jest co najmniej dyskusyjny. W praktyce, jeszcze gorzej niż w przypadku umów terminowych czy pracy tymczasowej, osoby takie z uwagi na zagrożenie zwolnieniem, nie będą zainteresowane wykonaniem swojego prawa koalicji etc. W konsekwencji pogorszy się tylko sytuacja organizacji związkowych z uwagi na progi reprezentatywności itd.

Z powołanych względów wykonanie orzeczenia TK powinno polegać na zmianie punktowej tylko zakwestionowanego przepisu ustawy o związkach zawodowych art. 2 ust. 1. Zapis art. 2 ust. 7 ustawy o związkach zawodowych pozostaje bez zmian. Po wypracowaniu orzecznictwa dot. stosowania tego przepisu w zw. z nowym art. 2 ust.1 będzie można podjąć szczegółowe działania legislacyjne.

Autorom opracowania znane są kierunki postępu

prac odnośnie zmian w prawie pracy, przy czym stoją na stanowisku, mając doświadczenie praktyczne, że w tym przypadku punktowa zmiana w kierunku konstytucyjności jest dobrym wyjściem a sprawa umów śmieciowych w obecnym stanie koniunktury na rynku pracy powinna w dużej mierze „umrzeć śmiercią naturalną”. Tym bardziej, że doszło do szerokiego upowszechnienia wiedzy, co do różnic pomiędzy różnymi formami zatrudnienia, powszechnego zdeprecjonowania utrwalonego w zwyczajowej nazwie „umowy śmieciowe” lub wręcz „śmieciówki” z jednoczesnym utrwaleniem się przekonania, że zatrudnienie pracowników bez umów o pracę, jeśli mają wolę pozostawania w zatrudnieniu pracowniczym jest patologiczne.

Jednocześnie przepisy o układach zbiorowych pracy (art. 239 § 2 k.p.), ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (tj. Dz.U. z 2015 r. poz. 295 z późn. zm.) art. 1 przy punktowej zmianie jej art. 2 ust. 1 dodanie in fine: „i innych grup wskazanych w art. 1”, przepisach ustawy o zfsd dają narzędzia, aby zabezpieczyć interes ww. osób a w szczególności zdynamizować, występującą już w praktyce, tendencję do stopniowego przekształcania się zatrudnienia na podstawie tzw. „umów śmieciowych” w zatrudnienie ściśle pracownicze.

Wobec tego, że stanowisko KK może być odmienne postulat nr 22 jest ściśle opcjonalny do ewentualnego rozważenia jako proste rozwiązanie przy spiętrzeniu się trudności.

III. Podsumowanie.

Powyższe postulaty stanowią jedynie wybór. Ich katalog można rozszerzać wskazując punktowo przepisy w k.p. i jego aktach wykonawczych, a także ustawach z zakresu zbiorowego prawa pracy (doprecyzowania, usunięcia luki itd.). Jednocześnie opracowanie nie odnosi się do tzw. pragmatyk służbowych (czyli ustaw szczegółowych regulujących stosunki pracy określonej kategorii pracowników np. samorządowych, nauczycieli, służby zdrowia, pracowników instytucji kultury, w tym muzeów, pracowników nauki i uczelni wyższych oraz innych). Dla każdej z tych pragmatyk należałoby spisać stosowny katalog. Tego rodzaju opracowanie może zostać dokonane w dalszej kolejności.

